



W Józefowie nad Wisłą prymusów pod dostatkiem. Kto dostał świadectwo z paskiem?

STR. 5

Klasa VI S: Maciej Kulig, Amelia Kramek, Małgorzata Drozd, Cezary Niedziałek

Poniatowa: Strażacy żegnają swojego kolegę. „Rafał, do zobaczenia”

STR. 23



Rafał Dobrowolski
(1969 - 2024)



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

23 - 29 lipca 2024 r. ■ nr 30 (489) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW

■ KARCZMISKA

■ ŁĄŻYSKA

■ WILKÓW

Kroplówka dla szpitala. Żeby doraźnie postawić na nogi

Rada Powiatu zgodziła się na poręczenie 10 mln kredytu dla Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Na doraźne polepszenie kondycji finansowej.

„Utrzymanie płynności finansowej szpitala jest zagrożone”

Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski

STR. 9

Karczmiska: Gwiazdy i zabawa przy kościele



STR. 24

Wilków: Odzyskał portfel z pieniędzmi dzięki uczciwej kobiecie

STR. 9

Opole Lubelskie: Miasto rozkopane. Utrudnienia na kilku ulicach

STR. 20

Opole Lubelskie: Kto zastąpi Śpiewaka w Radzie Miejskiej?

STR. 20

Powiat: Druhowie z Karczmisk i druhnys z Boisk najlepsi w powiecie

STR. 22

Poniatowa: Wybory sołtysa ważne. Rada Miejska odrzuciła skargę mieszkańców

STR. 23

Zalane piwnice i domy.

Burza dała się we znaki

Najgorzej sytuacja wyglądała w gminach Wilków i Karczmiska.

STR. 3

Z Wisetki Józefów do Centralnej Ligi Juniorów. Tak się spełnia marzenia!



Antoni Bownik,
Kacper Bernadzki
i Jan Góralski

STR. 16

Zosin: Jechała z podwójnym sądowym zakazem i bez uprawnień. Poznał ją policjant



STR. 9

Wola Rudzka: Zderzenie dwóch BMW

STR. 3

Zaborze: Peugeot uderzył w drzewo

STR. 3

Gm. Opole Lubelskie: Miała dużo zarabiać. Straciła duże pieniądze

STR. 9

S T O P K A

W wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

15 lipca

- Siewalka. Pomoc pogotowiu.
- Podgórz. Złamany konar drzewa.
- Opole lubelskie. Uwięziony pies w przepuście wodnym.
- Wola Rudzka. Wypadek drogowy.
- Polanówka. Gniazdo szerszeni w domu.
- Adelina. Gniazdo os w pobliżu obozu harcerskiego.

16 lipca

- Podgórz. Uszkodzony dach na budynku mieszkalnym.
- Poniatowa. Pomiar tlenu węgla.
- Ugory, Kowala Druga, Las Dębowy, Książ. Drzewa na drodze.
- Karczmiska. Drzewo przewrócone na ciągnik rolniczy.
- Wólka Polanowska. Pompowanie wody z zalanych posesji.

- Dobrze. Zalany dom.
- Polanówka. Zalane budynki gospodarcze.
- Rogów. Zalana piwnica domu.
- Karczmiska Pierwsze. Zalane budynki mieszkalne.
- Karczmiska Pierwsze. Zalane piwnica i kotłownia.
- Las Dębowy. Trzy drzewa leżące na drodze.
- Zakrzów. Zwisający konar nad jezdnią.
- Zaborze. Wypadek drogowy.

17 lipca

- Kowala Pierwsza. Złamany konar nad jezdnią.

18 lipca

- Rudzka. Zabezpieczenie lądowiska LPR.
- Zaborze Kolonia. Zwisające gałęzie nad posesją.
- Ratoszyn Pierwszy. Pożar szklarni.

19 lipca

- Górna Owczarnia. Usuwanie gniazda szerszeni z budynku mieszkalnego.
- Opole Lubelskie. Uwolnienie kaczek uwięzionych między przepustami.

Agnieszka Ciekot



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
13 lipca	Łaziska	34-letni mieszkaniec gm. Łaziska	Audi	ponad 3 promile
16 lipca	Józefów nad Wisłą	26-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	Rower	2,5 promila

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu:



Cztery gwiazdki dostaje od nas proboszcz parafii w Karczmiskach za to, że chce mu się chcieć, czyli organizować wydarzenia kulturalne integrujące wiernych.



KS proboszcz parafii w Karczmiskach



TU KUPISZ LEKI
W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 22 do 28 lipca

Apteka pełniąca dyżur:

Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3

Od 29 lipca do 4 sierpnia

Apteka pełniąca dyżur: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 A

(ja)

R E K L A M A

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe. Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem. Kominy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 603-137-021

NIE PRZEGAP

LIPIEC
28
NIEDZIELA

28 lipca (niedziela)
- Festyn Rodzinny. Siewalka, plac zabaw przy dawnej szkole, godz. 15.

LIPIEC
28
NIEDZIELA

28 lipca (niedziela)
- Szanty i Ryby. Opole Lubelskie, kąpielisko miejskie, godz. 16.

SIERPIEŃ
4
NIEDZIELA

4 sierpnia (niedziela)
- VIII Święto Bob(r)u. Karczmiska, zespół dworsko-parkowy, godz. 15.30.

SIERPIEŃ
15
CZWARTEK

15 sierpnia (czwartek)
- Dożynki Gminne 2024. Kowala Druga, boisko za szkołą, godz. 12.

SIERPIEŃ
31
SOBOTA

31 sierpnia (sobota)
- Potańcówka. Głusko, remiza OSP, godz. 19. Koszt: 150 zł. Zapisy - 609 490 268.

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

**ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY**

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Józwiakowski - środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

DOM POGRZEBOWY
ONYX
PONIATOWA ul. OPOLSKA 22
OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102
Tel. 502-210-880
www.onyx-goliszek.pl

METAL-SPAW
usługi spawalnicze
Łaziska W/ Opola Lub.
BALUSTRADY
OGRÓDZENIA
BRAMY
691 666 596
Furtki, Przęsła, Słupki, Podmurówki, Siatka, Panel, Montaż

EKO-NOVA
Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913



INFORMATOR



ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10



POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992



INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22



USŁUGI

**AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+**
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrzych Luxmed 531 139 004



NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934



BUDOWLANO - REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878



GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51



PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

**BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU**

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Żywiol po raz kolejny dał się we znaki

Zalane piwnice i domy. Burza dała się we znaki

Bardzo mocno wiało i lało jak z cebra. Najgorzej sytuacja wyglądała w gminie Wilków. Tam strażacy interweniowali najczęściej.

Miniony wtorek był bardzo pracowity dla strażaków z państwowej i ochotniczych straży pożarnych. Przez powiat opolski przeszła burza z porywistym wiatrem i ulewnym deszczem.

- Zanotowaliśmy szesnaście zdarzeń związanych ze skutkami burzy – informuje st. kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Strażacy alarmowani byli o leżących na drogach połamanych drzewach i konarach drzew, które utrudniały przejazd. Dostali też kilka zgłoszeń dotyczących zalanych posesji oraz budynków mieszkalnych i gospodarczych, m.in. z Polanówki, Rogowa, Dobrego i Karczmisk Pierwszych.



Gmina Karczmiska. Podtopione posesje po wtorkowej burzy



st. kpt. Rafał Dobraczyński,
rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim
- Zanotowaliśmy szesnaście zdarzeń związanych ze skutkami burzy. Zgłoszenia dotyczyły połamanych gałęzi, zalanych piwnic

Najgorzej wyglądała sytuacja w gminie Wilków. Tu strażacy interweniowali najczęściej w związku z bardzo intensywnym opadem deszczu. Najwięcej

pracy mieli we wsi Polanówka, gdzie miejscowa rzeczka wystąpiła z brzegów, czyniąc straty.

- W Polanówce na skutek podniesienia się poziomu wody w rzece Jaworzanka spowodowanego silnym opadem deszczu woda wdarła się do budynków mieszkalnych i gospodarczych. Do zabezpieczenia konieczne było użycie worków z piachem – mówi Dobraczyński.

O zalanych posesjach, domach i piwnicach informuje też wójt gminy Karczmiska. W tej gminie wezbrała rzeka Karczmianka, wyrządzając wiele strat.

- Wszystko, co należy do zadań gminy, staramy się wykonać. Oczyszczyć drogi i chodniki, zabezpieczyć podmyte drogi, usunąć przeszkody – zapewnia Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska, która w mediach społecznościowych zwróciła się z apelem do mieszkańców o uprzątnięcie z posesji połamanych drzew i gałęzi oraz podcięcie ich w sytuacji, gdy stwarzają zagrożenie dla sąsiednich gruntów, jak również udrożnienie rowów melioracyjnych przebiegających przez prywatne działki.

Agnieszka Ciekot - Hunek

W Zaborzu peugeot uderzył w drzewo

25-letnia mieszkanka gminy Poniątkowa miała dużo szczęścia.

We wtorek w Zaborzu (gm. Karczmiska) doszło do kolizji drogowej. Spowodowała ją 25-latką kierująca peugeotem. Kobieta nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze. Jezdnia była śliska. W pewnym momencie straciła panowanie nad kierownicą.

- Samochód zjechał do rowu i uderzył w drzewo – informuje dyżurny ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Mieszkanka gminy Poniątkowa nic poważnego się nie stało. Policjanci przebadali ją alkomatem. Była trzeźwa.

(ach)

Zderzenie dwóch BMW w Woli Rudzkiej

Do zderzenia doszło w momencie, gdy jeden z samochodów zaczął skręcać.

Mandatem dla 28-letniej sprawczyni zakończyła się kolizja drogowa, do której doszło w Woli Rudzkiej. W poniedziałek, 15 lipca zderzyły się tam dwa samochody osobowe marki BMW.

28-letnia mieszkanka powiatu lubelskiego skręcała w lewo. Nie upewniła się jednak, czy jakiś inny pojazd jej nie wyprzedza. Kobieta doprowadziła do zderzenia z 23-letnim mieszkańcem gminy Opole Lubelskie kierującym BMW.

(ach)

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Tańszy prąd z bonem energetycznym

Rodziny o niskich dochodach nie powinny odczuć zmiany cen energii elektrycznej, bo jeszcze w tym roku będą mogły skorzystać z dopłat w postaci bonu energetycznego. Wartość bezzwrotnego jednorazowego wsparcia wyniesie od 300 zł do 1200 zł.

Od 1 lipca br. wszyscy zapłacą 500 zł netto za 1 MWh, co daje kwotę brutto (razem z VAT i akcyzą) 0,6212 zł za 1 kWh. Cena ta jest niższa od taryfowej, która wynosi około 623 zł. Użytkownicy energii korzystają bowiem z ceny prądu zamrożonej wskutek interwencji rządu. Przed lipcem gospodarstwa domowe płaciły za prąd 410 zł netto za MWh - ale tylko do granicy zużycia wynoszącej 1,5 MWh. Po przekroczeniu tego limitu stawka rosła do 693 zł netto za MWh. Nowa ustawa upraszcza rozliczenia, ustalając jedną cenę dla gospodarstw domowych bez względu na roczny poziom zużycia. Skorzystanie z zamrożonej ceny nie wymaga zgłaszania, ani żadnych innych działań ze strony konsumentów. Zamrożona stawka zostanie zastosowana automatycznie.

Bon energetyczny

Od 1 sierpnia do 30 września 2024 roku w lokalnym urzędzie gminy lub przez internet można złożyć wniosek o przyznanie bonu energetycznego, który ma częściowo zrekompensować podwyżki ceny prądu. Przysługuje on osobom, których miesięczny dochód wynosi nie więcej niż 1700 zł netto na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych lub 2500 zł dla gospodarstw jednoosobowych. Wnioski mogą składać także osoby o nieco wyższych dochodach, wówczas wielkość bonu zostanie obniżona o nadwyżkę dochodu według zasady złotówka za złotówkę.

Na jedno gospodarstwo domowe przypada jeden bon. Jego wartość wynosi od 300 do 600 zł - w zależności od liczby domowników. Jeśli dom lub mieszkanie są ogrzewane prądem, te wartości będą podwojone. W takim przypadku maksymalnie można uzyskać 1200 zł.



Świadczenie zostanie wypłacone do końca 2024 r. lub na początku 2025 r. Szacuje się, że obejmie 3,5 mln gospodarstw domowych. Dotychczasowe rozwiązania mrozące ceny prądu oznaczały w praktyce jednakowe wsparcie zarówno dla najuboższych, jak i najbogatszych odbiorców. Wprowadzenie bonu energetycznego koncentruje wsparcie na najuboższych rodzinach.

W drugiej połowie 2024 roku zostanie utrzymana także dotychczasowa cena maksymalna na poziomie 693 zł za MWh netto, bez względu na zużycie dla instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Opłata mocowa zawieszona

Do zamrożonych cen prądu dolicza się opłaty dystrybucyjne. Jedną z nich jest opłata mocowa, która obejmuje gotowość elektrowni do wyprodukowania energii (np. w przypadku warunków atmosferycznych zmniejszających produkcję z OZE lub zwiększonego zapotrzebowania na moc). O jej wysokości decyduje prezes URE. Opłata ta wynosi od 2,66 do 14,90 zł netto, w zależności od poziomu zużycia - im większe

zużycie energii, tym jest wyższa. Pobieranie opłaty mocowej od gospodarstw domowych zostaje zawieszona na pół roku, do końca 2024 roku.

Dzięki zawieszeniu opłaty mocowej gospodarstwa domowe przez pół roku zaoszczędzą od 19,63 zł do nawet 109,96 zł brutto. Przeciętne gospodarstwo domowe o zużyciu energii wynoszącym około 2 MWh rocznie zaoszczędzi przez pół roku 78,52 zł brutto.

Można się spodziewać, że w drugim półroczu 2024 roku przeciętne gospodarstwo domowe zużyje ok. 1 MWh energii elektrycznej. Przy rozliczeniu tej kwoty według stawek zamrożonych, przeciętne gospodarstwo domowe zapłaci za energię elektryczną o ok. 239 zł netto mniej, niż gdyby obowiązywały ceny taryfowe zatwierdzone przez prezesa URE i nie byłoby zamrożenia.

Ile kosztuje prąd?

Zatwierdzona przez prezesa URE cena taryfowa prądu 623 zł netto za MWh to cena rynkowa, uwzględniająca koszty jego wyprodukowania. Od 2021 roku, decyzją rządu, ceny energii zostały zamrożone. Początkowo było to rozwiązanie, które miało obowiązywać do końca 2022 roku, ale - jak już wiemy - mrożenie potrwa co najmniej do końca tego roku.

Polski Komitet Energii Elektrycznej podkreśla, że jedynym sposobem na powstrzymanie wzrostu cen w dłuższym czasie jest przedstawienie polskiej energetyki na źródła zeroemisyjne, odnawialne źródła energii oraz energetykę jądrową i magazyny energii, które będą stabilizować system. To wymaga wielomiliardowych inwestycji, które są jednak niezbędne zarówno dla dobra planety i odchodzenia od paliw kopalnych, jak też dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Ewa Barlik

materiał powstał we współpracy z PGE

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca kat. C, C+E, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	6 000,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu – mechanik, Końskowola/ Gorem – Work	1	6 850,00 zł	u
Robotnik myjący naczepy samochodowe, Końskowola/ Gorem – Work		32 zł/ godz.	z
Pracownik ubojowy, Końskowola/ Gorem – Work	1	4 300,00 zł	u
Sprzątaczką na hali produkcyjnej, Końskowola/ Gorem – Work	1	4 300,00 zł	u
Robotnik gospodarczy – placowy, Końskowola/ Gorem – Work	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Puławy/ Oris	1	4 600,00 zł	u
Cukiernik - ciastkarz, Żyrzyn/ GS	1	5 500,00 zł	u
Pracownik produkcji cukierniczej, Kazimierz Dolny	1	4 300,00 zł	u
Operator koparki kołowej, Puławy		5 000,00 zł	u
Kierowca kat. C	0,5	2 500,00 zł	u
Brukarz, Puławy		29 zł/ godz.	z
Pracownik przy dociepleniach budynków, Puławy		32 zł/ godz.	z
Pomocnik budowlany, Puławy		29 zł/ godz.	z
Nauczyciel techniki, Karmanowice/ SP	0,06	818,00 zł	u
Wychowawca w internacie, Kębło/ SOS -W	1	4 908,00 zł	u
Wychowawca, Puławy/ MOW	1	4 908,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Wąwolnica/ Klinex		28,1 zł/ godz.	z

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

 JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
5.07.	Puławy, ul. Norwida	31 - latek z Puław	volvo	0,7 promila
6.07.	Puławy, ul. 6 Sierpnia	42 - latek z Puław	łódź motorowa	2,2 promila
		45 - latek z Puław	łódź motorowa	2,32 promila
6.07.	Kaleń	59 - latek z gm. Końskowola	motorower	2,34 promila
8.07.	Puławy, ul. Zielona	63 - latek z Puław	suzuki	1,98 promila
9.07.	Puławy, ul. Lubelska	34 - latek z Puław	audi	0,86 promila
9.07.	Puławy, ul. Polna	51 - latek z Puław	mercedes	3,12 promila
13.07.	Wólka Nowodworska/S12	41 - latka z Włodawy	skoda	2,38 promila
15.07.	Puławy, ul. Piłsudskiego	28 - letni obywatel Ukrainy zam. w Puławach	opel	0,72 promila
16.07.	Puławy, ul. Gościńczyk	56 - latek z Puław	bmw	2,16 promila

Powiatowe obchody Święta Policji w Puławach

58 funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Puławach awansowało na wyższe stopnie. Były przemówienia oraz podziękowania od władz miasta, powiatu i gmin za służbę i stanie na straży bezpieczeństwa mieszkańców.

W tym roku przypada 105. rocznica utworzenia polskiej policji. Funkcjonariusze z puławskiej komendy swoje święto celebrowali wczoraj w Sali Kongresowej Pałacu Czarotoryskich. Oprócz nich w uroczystości wziął udział zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie insp. Robert Micha, a także m.in. Prezydent Puław Paweł Maj, Starosta Puławski Teresa Gutowska oraz wójtowie gmin powiatu puławskiego.

Komendant Rafał Skoczyła w swoim przemówieniu podkreślał, że policja to przede wszystkim ludzie, którzy tworzą tę jednostkę, stojącą na straży bezpieczeństwa innych, na których mieszkańcy zawsze mogą liczyć. Dziękował policjantom z puławskiego garnizonu za ich pracę i zaangażowanie.

Jednym z ważniejszych momentów wczorajszych uroczystości było wręczenie aktów mianowania na wyższe stopnie służbowe.

- W tym roku w Komendzie Powiatowej Policji w Puławach awansowanych zostało 58 policjantek i policjantów, z czego w korpusie oficerów Policji – 4 funkcjonariuszy, w korpusie aspirantów Policji – 16 funkcjonariuszy, w korpusie podoficerów Policji – 18 funkcjonariuszy, natomiast



W tym roku awanse na wyższe stopnie służbowe odebrało 58 policjantów z puławskiej komendy

Lista awansowanych:

* na stopień starszego posterunkowego: post. D. Bednarczyk post. R. Bielec post. A. Grzelak post. J. Lejwoda post. M. Mika post. D. Niezabitowski post. O. Oleksik post. E. Reniuszek post. H. Róg post. O. Sałamaja post. M. Sowa post. M. Stępnik post. N. Strojek post. M. Sułek post. F. Szewczyk post. P. Wiórko post. A. Wiśniewska post. K. Wiśniewski post. M. Wlazły post. D. Wójtowicz	* na stopień sierżanta: st. post. M. Duda st. post. B. Głowacki st. post. D. Kozak (KP w Kazimierzu Dolnym) * na stopień starszego sierżanta: sierż. D. Kozak sierż. E. Skowrońska sierż. K. Stasiak * na stopień sierżanta sztabowego: st. sierż. T. Kamińska st. sierż. T. Kamola st. sierż. A. Kopacz st. sierż. K. Kuzioła st. sierż. Ł. Moskał st. sierż. P. Nowacki st. sierż. M. Okoń * na stopień młodszego aspiranta: sierż. sztab. K. Jasiak	* na stopień aspiranta: mł. asp. M. Budniak mł. asp. M. Gorgol mł. asp. P. Gral mł. asp. P. Grzesiowski mł. asp. Ł. Selmaj * na stopień starszego aspiranta: asp. D. Okonowski asp. M. Stopa * na stopień aspiranta sztabowego: st. asp. M. Bielecki st. asp. A. Goluch st. asp. R. Wąsik * na stopień komisarza: podkom. P. Bernat podkom. I. Pużuk * na stopień młodszego inspektora: podinsp. Mariusz Marzec
---	--	---

w korpusie szeregowych Policji - 20 funkcjonariuszy. Warto podkreślić, że Komendant Główny Policji awansował na wyższy stopień oficerski I Zastępcę Komendanta Powiatowego Policji w Puławach. Podinspektor Mariusz Marzec z dniem 24 lipca 2024 r. został młodszym inspektorem Policji - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej komendy.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Puławy Zbigniew Antoniak, 67 l. Parafianka, zm. 12.07. Marian Szczepan Sobczuk, 76 l. Puławy, zm. 12.07. Andrzej Tybor, 66 l. Jastków, zm. 12. 07. Leokadia Jasiuk, 92 l. Łągów, zm. 13.07.	Stanisław Drozd, 87 l. Markuszów, zm. 15.07. Sławomir Bogusław Tomaszewski, 61 l. Puławy, zm. 15.07. Mirosław Byzdra, 41 l. Puławy, zm. 16.07. Janina Jakubczak, 83 l. Motycz, zm. 17.07. Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 88 79 918, 606 119 721	Opole Lubelskie Anna Zarzycka, 74 l. Chodel, zm. 13.07. Janusz Przepiórka, 70 l. Kaliszany Kolonia, zm. 11.07. Jerzy Maj, 68 l. Wolica, zm. 13.07. Ewa Marzec, 64 l. Niezdów, zm. 13.07.	Wojciech Rafał Dobrowolski, 55 l. Poniatowa, zm. 18.07. PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605 Czesław Ścibior, 85 l. Grabówki, zm. 12.07. Anna Czuryżkiewicz, 32 l. Jeżów, zm. 14.07. Alfred Stochmal, 93 l. Osiny, zm. 15.07.	Janusz Józwicki, 83 l. Ożarów Drugi, zm. 14.07. Marek Orzeł, 63 l. Opole Lubelskie, zm. 14.07. Artur Kamola, 61 l. Janiszów, zm. 14.07. Jadwiga Solis, 67 l. Ludwików, zm. 15.07. Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880	Poniatowa Edward Popiołek, 82 l. Emilcin, zm. 13.07. Janina Głos, 59 l. Wronów, zm. 13.07. Jerzy Głos, 63 l. Wronów, zm. 14.07. Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49
--	--	---	--	--	--

Nasza akcja „Prymusi”

W Józefowie nad Wisłą prymusów pod dostatkiem. Kto dostał świadectwo z paskiem?

To był udany rok szkolny dla uczniów Zespołu Szkół w Józefowie nad Wisłą. Posypały się... świadectwa z czerwonym paskiem, gratulacje i oczywiście nagrody. Poznajcie najlepszych uczniów z podstawówki z Józefowa i ich wychowawców!

Na takie efekty wszyscy pracowali przez cały rok szkolny - zarówno uczniowie, jak i nauczyciele. Ale było warto, lista prymusów jest długa.

AG



Klasa VI S, wychowawca - Jakub Basiakowski
Od strony: Maciej Kulig (śr. 4,92),
Amelia Kramek (śr. 5,5), Małgorzata Drozd (śr. 5,5),
Cezary Niedziałek (śr. 5,83)



Kl. V A, wychowawca - Marzenna Gąsior
Od lewej: Franciszek Sobka (śr. 5,67), Szymon Kołodziejczyk (śr. 5,5), Mateusz Różalski (śr. 5,5),
Zofia Bernadzka (śr. 5,42), Stanisław Góralski (śr. 5,42), Zofia Bownik (śr. 5,33),
Antoni Gałkowski (śr. 5,08), Julia Pawlińska (śr. 5,33), Irmina Pietroń (śr. 5,25),
Aleksandra Nowak (śr. 4,92), Lena Sobka (śr. 4,92), Maria Bownik (śr. 4,83),
Amelia Prejs (śr. 4,83), Wiktoria Żak (śr. 4,83)



Kl. V B, wychowawca - Grażyna Czuba
Od lewej: Lena Sochalska (śr. 5,0), Emilia Jagiełło (śr. 4,92),
Karolina Misztal (śr. 4,92), Magdalena Janoszczuk (śr. 4,75),
Ilona Szymała (śr. 5,08), nieobecny na zdjęciu Mikołaj Dziechciarz (śr. 4,75)



Kl. IV A, wychowawca - Artur Mróz
Od lewej: Jakub Drozd (śr. 5,91), Wiktoria Majerek (śr. 5,73),
Mateusz Kocon (śr. 5,55), Wiktoria Iskra (śr. 5,18), Łucja Kręcisz (śr. 5,27),
Julia Jagodzińska (śr. 5,0), Kinga Baran (śr. 5,0), Natalia Nowak (śr. 4,82),
Szymon Jagodziński (śr. 4,82), Alan Saja (śr. 4,82), Antoni Uss (śr. 4,82)



Kl. VII B, wychowawca - Justyna Bernadzka
Od lewej: Kojtych Sebastian (śr. 5,29), Pietras Hanna (śr. 5,21),
Strawa Klaudia (śr. 5,21), Struzik Małgorzata (śr. 5,21),
Tyniec Anna (śr. 5,0), Drozd Julia (śr. 4,86), Jagodziński Antoni (śr. 4,79),
Kozioł Szymon (śr. 4,79), Krukowicz Amelia (śr. 4,79),
Kulig Zuzanna (śr. 4,79), Pawka Hubert (śr. 4,79)



Kl. VIII A, wychowawca - Katarzyna Czuba
Od lewej: Antoni Bownik (śr. 5,11), Kacper Bernadzki (śr. 5,56),
Kamila Kuśmierz (śr. 4,94), Martyna Prościńska (śr. 4,88),
Filip Krasinski (śr. 5,00), Jakub Podhorski (śr. 5,00),
nieobecny na zdjęciu Bartłomiej Sochaj (śr. 4,87)



Kl. VI B, wychowawca - Dorota Bis
Od lewej: Mikołaj Kręcisz (śr. 5,5), Otylia Dębecka (śr. 5,42),
Kuba Węgliński (śr. 5,33), Martyna Kilian (śr. 5,0),
Paulina Świątkowska (śr. 4,75)



Klasa VII A, wychowawca - Maria Jagodzińska
Od lewej: Jan Góralski (śr. 5,36), Wiktor Mokosza (śr. 5,5),
Antonina Stojak (śr. 5,07), Kacper Sobolewski (śr. 5,29),
Matylda Pawka (śr. 4,86), Gabriela Grzywa (śr. 5,0)

Puławska brama mostowa wraca do miasta, ale...w cyfrowej formie



Taki kiedyś wyglądała Brama Mostowa. Dziś możemy ją oglądać tylko na zdjęciach, albo teraz na filmie z wizualizacjami

Zniszczony w latach 40. ubiegłego wieku symbol miasta, jakim była puławska brama mostowa, może ponownie zachwycać oczy mieszkańców. Wszystko dzięki oddolnej, zrealizowanej z własnych środków inicjatywie grupy puławian, którzy „odbudowali” nieruchomość w wirtualnej wersji.

Witała gości

Wyjątkowa budowla, jaką była brama puławska wraz z półstałą przeprawą przez rzekę Wisłę, została oddana do użytku 6 sierpnia 1916 roku, znajdowała się ona u zbiegu ulic: Browarnej, Lubelskiej i 6 sierpnia. Szybko stała się ważnym symbolem miasta oraz nieodłącznym elementem puławskiej infrastruktury. Brama została bezpowrotnie zniszczona w 1944 roku podczas prowadzonych działań wojennych.

Odbudować, ale...wirtualnie

Pomysł, chociażby wirtualnego przywrócenia bramy, urodził się w głowie Roberta Bickiego. - Pomysł na bramę mostową wpadł mi do głowy zupełnie przypadkiem, w momencie przeglądania Grupy Puławy na Facebooku, gdzie w jednym z postów przedstawione były archiwalne zdjęcia. Pomyślałem sobie wtedy, że mam zdolności i możliwości stworzenia takiej bramy mostowej w zaciszu własnego pokoju. Od kilku lat prowadzę hobbystycznie kanał na YouTube „Fizyka od podstaw”, na którym szlifuję swoje umiejętności pracy z grafiką 3d i animacją - opowiada Robert Bicki. Jak relacjonuje pomysłodawca, w trakcie prac nad trójwymiarowym modelem budowli pojawiła się w nim ambicja, aby ustawić ją mniej więcej tak, jak postawiono ją ponad 100 lat temu. Aby było to możliwe, potrzebował kogoś z uprawnieniami do wykonywania lotów dronem. - Uznałem, że mógłby mi w tym pomóc Cezary Janisz.

Jako że nie jestem profesjonalistą, poprosiłem Cezarego o ściśle określony lot dronem z wymaganiami odnośnie natężenia ruchu oraz wskazaniemi możliwych problemów technicznych, które mogą pojawić się w nanoszeniu modelu na film. Wstępny projekt - kilkunastosekundową zjawkę, którą wykonałem we własnym zakresie, przekazałem Cezaremu, który uznał, że można by zrobić z tego nieco większy materiał, z krótkim scenariuszem opisującym bramę - tłumaczy.

Film z prawdziwą historią w tle

W ten sposób do inicjatywy dołączył Zbigniew Kiełb, założyciel grupy „Mosty i Brama z Puław”, historyk i specjalista od bramy mostowej. Dzięki jego pomocy możliwe stało się napisanie scenariusza oraz jego merytoryczna poprawność - w finalnym filmie dowiadujemy się nie tylko o tym, jak wyglądała budowla, ale także o jej funkcjonalności oraz burzliwych przejściach, np.

o jej uszkodzeniu w 1939 roku i prowizorycznej naprawie. Na ostatnim etapie prac, aby zwiększyć profesjonalizm finalnego nagrania, Cezary Janisz zaangażował do projektu lektora. Na nagraniu można obejrzeć także pracę artysty, który niejednokrotnie już prezentował swoje dzieła mieszkańcom miasta. - Jako że na grupie Puławy od czasu do czasu umieszcza swoje posty Dmytro Bukhanovskiy, który maluje piękne prace przedstawiające miasto Puław, postanowiłem napisać też do niego. Chciałem wykorzystać jego talent do stworzenia szkicu miejsca, w którym niegdyś stała brama. Dmytro zgodził się, czego efekt można zobaczyć w filmie - precyzuje Robert Bicki. Finalny etap prac, czyli 4-minutowy film, który pokazuje puławską bramę mostową na tle aktualnej infrastruktury wraz z jej historią i losami, można zobaczyć na prywatnych Facebook'owych profilach twórców oraz na Facebook'owej stronie powiatu puławskiego.

Mateusz Kowalski

Miasto szuka wykonawcy do przygotowania projektu i przebudowy starej hali sportowej

To będzie jedna z większych i jakże potrzebnych inwestycji, wdrażanych w ostatnim czasie przez władze Puław. W realizacji zadania pomoże niemal 30 milionowa dotacja. Puławski ratusz czeka na oferty do 21 sierpnia.

Do remontu, bez dwóch zdań

Stara hala sportowa przy al. Partyzantów służy mieszkańcom Puław od połowy października 1974 r., czyli już blisko pół wieku. Okresowe kontrole stanu technicznego budynku wskazują już od kilku lat na konieczność gruntownej modernizacji. Jej koszt szacuje się w milionach. Będzie ona możliwa dzięki dotacji w wysokości 29,7 mln zł, jaką w ubiegłym roku miastu udało się pozyskać z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. W połowie lipca puławski ratusz ogłosił przetarg, który ma wyłonić wykonawcę najpierw projektu remontu, który następnie będzie musiał przeprowadzić wszystkie niezbędne prace. - Modernizacja zakłada wprowadzenie kolejnych funkcji sportowych i rekreacyjnych. Prace mają na celu dostosowanie hali do współczesnych założeń funkcjonalnych oraz do aktualnych wymogów bezpieczeństwa pożarowego, norm bezpieczeństwa i higieny pracy oraz do zapewnienia dostępności dla osób niepeł-

nosprawnych. Przebudowa będzie kompleksowym zamierzeniem wraz z wymianą wszystkich instalacji, systemów i elementów wyposażenia - informują urzędnicy.

Co się zmieni?

W ramach inwestycji władze Puław planują przesunięcie wejścia głównego i powiększenie hali basenowej o 4,5 przęsła kosztem istniejącej hali sportowej oraz rozbudowę zespołu zjeżdżalni od południowej części hali. Istniejąca szatnia zostanie przebudowana na koedukacyjną, mieszczącą 306 osób z przebieralniami i szafkami otwieranymi na zegarek basenowy po zbliżeniu. Z szatni na basen można będzie pójść schodami lub pojechać windą. W basenie będzie mogło przebywać na raz maksymalnie 250 osób - 220 w strefie basenowej i 30 w strefie SPA. W hali sportowej powstanie park trampolin, sala zabaw dla dzieci ze zjeżdżalnią, basenami z kulkami itp., a w strefie saun przewidziano m. in. grocie solną i śnieżną, czy 2 sauny fińskie. Nie zabraknie miejsca na strefę gastronomiczną. Po modernizacji obiekt ma być wyposażony w klimatyzację i panele fotowoltaiczne. Przebudowę przejdzie także parking, na którym znajduje się 80 miejsc parkingowych, 6 miejsc postojowych dla osób niepełnosprawnych oraz 2 - dla autokarów.

Marta Pietróń

O G Ł O S Z E N I E

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Wójt Gminy Puławy Informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4, 24-100 Puławy (parter) oraz na tablicach informacyjnych w miejscowości Wólka Gołębska, a także na stronie internetowej www.gminapulawy.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Puławy zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Puławy

Lp.	Położenie i nr działki	Pow. w m ²	Numer księgi wieczystej	Opis	Przeznaczenie w planie	Cena wywoławcza netto w zł	Wadium w zł	Termin przetargu
1.	Wólka Gołębska 1164/5 i 1165/5	1164	LU1P/00043633/4	nieruchomość niezabudowana	11MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	120.000,00	10.000,00	05.09.2024 r. godz. 10:00
2.	Wólka Gołębska 1164/6 i 1165/6	1162	LU1P/00043633/4	nieruchomość niezabudowana	11MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	120.000,00	10.000,00	05.09.2024 r. godz. 10:30

Przetarg odbędzie się w dniu 5 września 2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4 pokój nr 1, parter (sala konferencyjna)
Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4 lub pod numerem tel. (+48) 81 889 05 28.

Wójt Gminy Puławy
/-/
mgr Kamil Lewandowski

Puławy, dnia 23 lipca 2024 r.

Nałęczów: Jazdę zakończyła... na ścianie sklepu

20-latka z Lublina straciła panowanie nad samochodem, skosiła słupki oddzielające jezdnię od chodnika i uderzyła w ścianę „Stokrotki” w centrum miasteczka. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek, 19 lipca, ok. godz. 5 rano na ul. 1 Maja w Nałęczowie. Jak wynika z ustaleń policji, kierująca osobowym renault 20-latka z Lublina w pewnym momencie straciła panowanie nad kierownicą, staranowała



20-latka uderzyła renault w ścianę sklepu, tuż obok wejścia

metalowe słupki, które oddzielały jezdnię od przydrożnego chodnika i uderzyła w ścianę supermarketu. Samochód zatrzymał się tuż obok drzwi wejściowych do sklepu. I może właśnie ze względu na to, że do kolizji doszło o tak wczesnej porze i ruch na chodniku i przy markecie jeszcze był znikomy, nie doszło do większego nieszczęścia. Na miejscu interweniowała straż pożarna z Puław i druhowie z OSP w Nałęczowie. Zarówno kierującą, jak i jej pasażerowi nic się nie stało. Kobieta była trzeźwa. 20-latka została pouczone przez policjantów.

Marta Pietróń

W Wojszynie szlifowali obróbkę drewnianych zabytków

Za nami kolejna już edycja Szkół Ciesielskich. Są to cykliczne warsztaty organizowane szczególnie dla osób, które pracują przy drewnianych obiektach, a zwłaszcza cieślom, dekarzom, architektom, konstruktorom oraz przedstawicielom służb konserwatorskich i samoukom, którzy chcą, żeby remont budynku drewnianego przebiegał prawidłowo.

Szkoły Ciesielskie Narodowego Instytutu Dziedzictwa łączą w sobie warsztaty praktyczne, podczas których uczestnicy mają okazję poznać tajniki tradycyjnego ciesielstwa, z cyklem wykładów, których tematem są tajniki tradycyjnego ciesielstwa, dzięki którym



Warsztaty to przede wszystkim praktyczna obróbka ciesielska drewna, ostrzenie narzędzi i zabiegi konserwatorskie przy drewnianych elementach

możliwa jest praca przy drewnianych obiektach historycznych. W tym roku Szkoła Ciesielska zorganizowana została m.in. w Wojszynie w gminie Janowiec w dniach 12 - 14 lipca. „Uczniowie” poznawali procedury administracyjne niezbędne podczas prowadzenia prac przy zabytkach. Wiedzą już, jak można pozyskać dotacje i refundacje na prace konserwatorskie. Ale nauczyli się również oceniać stan zabytków

i ich podatność adaptacyjną i poznali dopuszczalne granice ingerencji w zabytkowy obiekt. Wykłady przygotowane zostały przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie. - Ale przede wszystkim były to oczywiście praktyczne warsztaty obróbki ciesielskiej drewna, ostrzenia narzędzi, zabiegów konserwatorskich przy drewnianych

Organizatorzy wydarzenia:
Narodowy Instytut Dziedzictwa, Ośrodek Działań Twórczych i Edukacyjnych „SPICHLERZOWNIA”, Stowarzyszenie Na Rzecz Ochrony Dziedzictwa „MŁYN PAPIERNIA”.

elementach - pod nadzorem doświadczonych cieśli - przekazuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. - W niedzielę miała miejsce wizyta w Muzeum Janowcu, ze szczególnym uwzględnieniem budynków wzniesionych z drewna. Podsumowaniem trzydniowych warsztatów była dyskusja, zakończona końcowymi wnioskami - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Gm. Końskowola: Budynek gospodarczy poszedł z dymem

Z ogniem walczyli strażacy z Puław i okolicznych OSP. Przyczyny pożaru w Nowym Pożogu wyjaśnia puławska policja.

Służby zostały zaalarmowane o zdarzeniu w czwartek, 18 lipca tuż przed północą. W ogniu stanął budynek przeznaczony do celów gospodarczych. - Właściciele budynku znajdowali się w drugim domu na terenie tej samej posesji. Na szczęście nic im się nie stało.



W Nowym Pożogu spłonął budynek gospodarczy. Na szczęście nikomu nic się nie stało

Dokładna przyczyna pożaru zostanie wyjaśniona po przeprowadzonych z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa oględzinach. Z okoliczności sprawy nie wynika, aby do pożaru przyczyniły się osoby trzecie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Z ogniem walczyli strażacy zawodowi z Puław oraz druhowie z OSP w Pożogu, w Końskowoli i w Witowicach.

Marta Pietróń

Uwierzyła w historię o uszkodzonym telefonie brata. Dała się oszukać

Łęczna: Blisko 5 tysięcy złotych straciła 59-latka. Uwierzyła w historię o uszkodzonym telefonie rzekomego brata. Jej matka też chciała pomóc synowi.

Do policjantów z łączyńskiej komendy zgłosiła się 59-letnia mieszkanka gminy Cyców, która padła ofiarą oszusta. - Z relacji kobiety wynikało, że na telefonie swojej matki na komunikatorze WhatsApp zauważyła wiadomość, z której wynikało, że telefon jej brata wpadł do ubikacji. W dalszej

części korespondencji mężczyzna prosił o przełanie pieniędzy. Kobieta uwierzyła w przedstawioną historię i niczego nie podejrzewając, przełała blisko 5 tysięcy złotych na wskazane konto - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. 82-letnia matka zgłaszającej też chciała pomóc synowi. Kobieta poszła do banku i przełała blisko 15 tysięcy złotych. Kiedy wróciła do domu, dowiedziała się, że doszło do oszustwa. W porę wycofała zlecony przelew i w tym przypadku nie doszło do utraty pieniędzy.

Joanna Niecko

74-latek dachował osobówką

Starszy mężczyzna nie zapanował nad samochodem. Pojazd dachował. Na szczęście nic mu się nie stało.

Do zdarzenia doszło w piątek (19 lipca) po południu na ul. Pożowskiej w Końskowoli, w niedalekiej odległości od tamtejszego przejazdu kolejowego. Jak wynika z ustaleń policji, jadący tamtędy samochodem

74-latek z niewyjaśnionych przyczyn stracił panowanie nad kierownicą, wskutek czego jego auto dachowało. Kierowca o własnych siłach wydostał się z pojazdu i został przewieziony do szpitala na badania. Na szczęście nic poważnego mu się nie stało. Droga w tym miejscu przez jakiś czas była nieprzejezdna.

Marta Pietróń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Były wójt prezesem gminnej spółki. Opozycja: Czerpanie zysku z publicznych pieniędzy

Stanisław Gołębiowski, były wójt Końskowoli, wygrał konkurs na stanowisko prezesa Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Komunalnego w Końskowoli. Funkcję obejmie od sierpnia. - Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść - mówi Radosław Barzenc, były przewodniczący Rady Gminy Końskowola.

Gminna spółka została powołana do życia jesienią 2021 r. Decyzja władz gminy o jej utworzeniu było pokłosiem braku porozumienia samorządowców z z Końskowoli z kierownictwem Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Puławach, które we wrześniu 2020 r. wycofało się z obsługi mieszkańców gminy pod względem rozliczania ich rachunków za wodę. Włodarze nie mieli innego wyjścia, jak tylko powołać własną spółkę, która przejęłaby obowiązki MPWiK, dbałaby o porządek na terenie gminy, a w przyszłości mogłaby także przejąć zadania z zakresu transportu publicznego.

Pierwszym prezesem PWK został Włodzimierz Pytlak. Funkcję pełnił do wiosny 2022 r., kiedy to ze względu na trudną sytuację finansową spółki, która miała także wówczas trudności z uzgodnieniem taryf opłat z Wodami Polskimi, w po-



Mariusz Majkutewicz,
wójt gm. Końskowola
- Największym wyzwaniem dla nas jest kwestia uregulowania i unormowania współpracy z MPWiK-iem. Były wójt zna tę sprawę od środka

rozumieniu z wójtem złożył rezygnację.

Od tamtego czasu PWK działało pod pieczęcią prokurenta. I jak przypominają byli radni, radziło sobie dobrze, o czym wójt informował ich na sesjach.

Odejdzie po 32 latach i... szybki powrót

W styczniu, na 3 miesiące przed wyborami samorządowymi, ówczesny wójt Stanisław Gołębiowski informował, że nie będzie ubiegał się o reelekcję i odchodzi na emeryturę. Potem okazało się, że powalczy o mandat radnego powiatowego. Do startu w wyborach i walki o wójtowski fotel, skutecznie namówił swojego zastępcę. Mariusz Majkutewicz wygrał, a były wójt Końskowoli został radnym powiatowym.

W połowie czerwca rada nadzorcza PWK ogłosiła konkurs na prezesa gminnej spółki. Od kandydatów oczekiwała wyższego wykształcenia, odpowiedniego doświadczenia w pracy oraz w zarządzaniu zespołem pracowników, a tak-

że nieposzlakowanej opinii. Na zgłoszenia czekano do 3 lipca, a już dwa dni później miała odbyć się rozmowa kwalifikacyjna z kandydatami.

W wyznaczonym czasie wpłynęła jedna kandydatura. W poniedziałek 15 lipca rada nadzorcza PWK poinformowała, że na stanowisko został powołany Stanisław Gołębiowski. Kierowanie spółką ma rozpocząć od 1 sierpnia.

Gaszenie pożaru

- W mojej ocenie, pan Stanisław Gołębiowski sprawy komunalne zna znakomicie, bo większość kwestii, którymi spółka się zajmuje, osobiście nadzorował. Dlatego jest osobą jak najbardziej właściwą do kierowania tą spółką - mówi Mariusz Majkutewicz, wójt Końskowoli i dodaje:

- Największym wyzwaniem dla nas jest kwestia uregulowania i unormowania współpracy z MPWiK-iem. Były wójt zna tę sprawę od środka i na pewno dzięki temu, że z marszu wchodzi w temat, spółka zyska.



Radosław Barzenc,
były przewodniczący RG Końskowola
- Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść. Wójt Gołębiowski wraca z emerytury, żeby prowadzić spółkę. Tu może chodzić tylko o stanowisko i czerpanie zysku z publicznych pieniędzy

Oprócz dotychczasowych zadań związanych z gospodarką wodno-kanalizacyjną i administrowaniem cmentarzem komunalnym władze gminy, chcą rozszerzyć działalność PWK i powierzyć mu pieczę nad gminną zielenią i obiektami sportowymi, zimowe utrzymanie chodników oraz utrzymanie czystości.

Stanisław Gołębiowski zwiąże się ze spółką kontraktem menadżerskim.

- Mój były zastępca pomyślał, że dobrze byłoby, abym jeszcze przez jakiś czas ten temat nadzorował. Mamy jeszcze kilka spraw w sądzie i jako umocowany prawnie przedstawiciel spółki będę mógł ją reprezentować. To główna przyczyna - mówi Stanisław Gołębiowski i dodaje:

Opozycja: Czerpanie korzyści za wszelką cenę

Suchej nitki na konkursie nie zostawiają radni poprzedniej kadencji z opozycji. Jak zauważa Iwona Kanievska ogłoszenie o naborze na prezesa gminnej

spółki nie pojawiło się na stronie gminy.

- Byłam zszokowana. Pan wójt na jednej z sesji powiedział, że odchodzi, rezygnuje, chce odpoczywać i będzie startował do rady powiatu. Poza tym uważam, że w gminie jest tylu młodych ludzi ze świetnym wykształceniem, że pewnie ktoś znalazłby się do tego konkursu, gdyby to było odpowiednio ogłoszone - mówi i dodaje:

- Od momentu, kiedy odszedł prezes Pytlak, podczas sesji czy komisji ani razu wójt Gołębiowski nie wspomniał o tym, że jest potrzeba naboru. Cały czas mówił, że spółka jest dobrze prowadzona. Nawet kiedyś stwierdził, że na tej pensji oszczędza.

Podobnie sprawę widzi były przewodniczący rady.

- Jeszcze niedawno były wójt mówił, że byłby raczej zwolennikiem powrotu do struktur MPWiKu, ale widocznie punkt widzenia zależy od punktu siedzenia - mówi Radosław Barzenc i dodaje:

- Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść. Wójt Gołębiowski

wraca z emerytury, żeby prowadzić spółkę. Tu może chodzić tylko o stanowisko i czerpanie zysku z publicznych pieniędzy.

Były już przewodniczący zwraca uwagę na fakt, że do tej pory gminna spółka bez przeszkód działała kierowana przez prokurenta, a rozrost funkcji nadzorczych w tak małym przedsiębiorstwie uważa za zbędny.

Jednocześnie przypomina, że podczas gdy poprzednia rada ograniczała zbędne wydatki, chociażby przez obniżenie swoich diet, rada nowej kadencji poszła w przeciwnym kierunku.

- Ta rada w porównaniu do tej, która odeszła, będzie kosztowała ok. 1,5 mln zł za 5 lat kadencji, a ta „nasza” kosztowała między 400 a 500 tys. zł. My chcieliśmy te pieniądze wykorzystać inaczej, na coś pożytecznego dla mieszkańców - wylicza szybko i dodaje:

- Nie można też pominąć faktu, że poprzednia rada była gwarantem przestrzegania postanowień gminnego referendum ws. zakazu lokowania biogazowni przemysłowych w przeciwieństwie do obecnej, która za wszelką cenę zamierza doprowadzić do powstania tego typu obiektu w naszej gminie wbrew mieszkańcom.

Były wójt zapewnia, że spółką ma kierować tylko czasowo.

- Pieniądzy mi nie brakuje, a i nadmiarem czasu nie dysponuję.

Marta Pietroni

Z ponad 2 promilami jechała ekspresówką i doprowadziła do kolizji

41-latka z gminy Włodawa na drodze ekspresowej S12 najpierw wyprzedziła ciężarówkę, a następnie gwałtownie zahamowała przed nią, doprowadzając do zderzenia.

Do niebezpiecznej sytuacji na ekspresówce doszło w nocy z piątku na sobotę (12/13 lipca) na wysokości Wólki Nowodorskiej (gm. Kurów).



41-latka z gminy Włodawa jechała ekspresówką, mając 2,2 promila alkoholu w organizmie

- Kobieta kierująca skodą wyprzedziła jadący prawym pasem samochód ciężarowy marki man, po czym gwałtownie zahamowała, na skutek czego kierujący manem uderzył w tył jej samochodu. Skoda wypadła z drogi i uderzyła o barierę energochłonną. Kierująca skodą wydostała się z pojazdu i pieszo próbowała oddalić się z miejsca zdarzenia, idąc drogą S12 - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W jej ujęciu kierowcy ciężarówki pomogła przypadkowa osoba. Wkrótce na miejsce dotarli policjanci z komisariatu w Kurowie i na jaw wyszła przyczyna zachowania kobiety. Badanie alkomatem wykazało, że miała 2,2 promila alkoholu w organizmie.

41-latce nic się nie stało, dlatego prosto z drogi trafiła do aresztu, a jej rozbite auto na policyjny parking. Kierowca ciężarowego mana również nie odniósł obrażeń. Po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu kobieta usłyszała zarzuty.

- Policjanci zatrzymali jej prawo jazdy. Mieszkanke gminy Włodawa grozi kara pozbawienia wolności do 3 lat, wysoka grzywna, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi na co najmniej 3 lata oraz obowiązek zapłaty świadczenia na Fundusz Sprawiedliwości w wysokości od 5 do 60 tysięcy złotych - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

REG

Powiat jest jedynym udziałowcem szpitala. Nie miał wyjścia

Kroplówka dla szpitala. Żeby doraźnie postawić na nogi

POWIAT OPOLSKI: Rada Powiatu zgodziła się na poręczenie 10 mln kredytu dla Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Na doraźne polepszenie kondycji finansowej.

Bo nie kto inny, jak jedyny 100-procentowy udziałowiec, czyli powiat opolski, ma możliwość udzielenia poręczenia kredytu swojej spółce Powiatowe Centrum Zdrowia. Zgodzić na to musiała się wprawdzie Rada Powiatu.

Stało się to na ostatniej sesji (10 lipca). Ku zaskoczeniu, radni byli jednomyślni i nie mieli żadnych pytań co do poręczenia tak dużego zobowiązania dla szpitala.

Przypomnijmy. Rada Powiatu to jedyny organ, który może decydować o sprawach majątkowych powiatu, które przekraczają zakres zwykłego zarządu. To do jej kompetencji należy podejmowanie uchwał dotyczących m.in. ustalenia maksymalnej wysokości pożyczek i poręczeń udzielanych przez Zarząd Powiatu.

Po tym, jak radni przyjęli uchwałę zmieniającą budżet w związku z planowanym zaciągnięciem długoterminowego kredytu przez Powiatowe Cen-

"



Janusz Złotucha, wicestarosta opolski
- Na ten moment powiat opolski podjął decyzję o poręczeniu kredytu na kwotę 10 mln zł, która ma na celu doraźne polepszenie kondycji finansowej Powiatowego Centrum Zdrowia

trum Zdrowia, dwa dni później Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim podjął uchwałę w sprawie poręczenia kredytu.

Nie mieli wyjścia

Powód był jeden. Wadze powiatu opolskiego mówią o trudnej sytuacji finansowej spółki PCZ.

- Składa się na to brak skutecznego mechanizmu na bieżąco waloryzującego wyliczenia świadczeń zdrowotnych realizowanych przez szpitale z uwzględnieniem tempa wzrostu kosztów. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że nasza spółka w momencie utworzenia w 2013 roku obciążona była wielomilionowym zadłużeniem po Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej - tłumaczy Janusz Złotucha, wicestarosta opolski odpowiedzialny z ramienia Zarządu Powiatu za służbę zdrowia.

Przeprowadzona ponad 10 lat temu restrukturyzacja opolskiego szpitala z formuły SPZOZ

w spółkę prawa handlowego nie pozwoliła na spłatę wszystkich zobowiązań. One przeszły na konto nowo powołanej spółki Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Trudna sytuacja szpitala

Utrata płynności finansowej oraz wzrost poziomu zadłużenia to największe zagrożenie dla Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Na koniec pierwszego półrocza 2024 roku zbilansowało ono swoją bieżącą działalność i półrocze zakończyło z dodatnim wynikiem finansowym. Póki co spółce udaje się zachować płynność finansową. Jednak jej utrzymanie jest zagrożone - nie ukrywają tego władze powiatu i szpitala.

Przyczyn jest kilka - zobowiązania, jakie ma do uregulowania spółka, wysoka inflacja oraz podwyżki wynagrodzeń zasadniczych dla pracowników szpitala, które przewidziane są od lipca br. Według wyliczeń władz PCZ w minionym roku inflacja w opolskim

"



Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim
- Środki otrzymane z kredytu przeznaczymy na spłatę zobowiązań wymagalnych. Pozwoli to na uzyskanie lepszej płynności finansowej

szpitalu sięgnęła 39 procent. Przełożyło się to na radykalny wzrost kosztów zaopatrzenia szpitala w materiały, usługi oraz niezbędny sprzęt do prawidłowego funkcjonowania i wykonywania usług medycznych. Jak podaje prezes, w skali roku wzrost kosztów wyniósł 2,5 mln zł.

Dlatego też 10 mln kredyt ma pomóc władzom szpitala poprawić i utrzymać płynność finansową oraz w większym stopniu wykorzystać potencjał szpitala. Bo pomimo podejmowanych działań - dwuipółkrotnego zwiększenia w ciągu czterech minionych lat kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, realizacji wielomilionowych inwestycji oraz ciągłym podnoszeniu jakości poziomu udzielanych świadczeń medycznych - spółka wciąż boryka się z niską płynnością i wysokim poziomem zadłużenia.

Zobowiązania wymagalne wynoszą około 11 mln. Z kolei zobowiązania krótkoterminowe (są to zobowiązania wymagane i niewymagalne) na sięgają 30 mln zł.

- Środki otrzymane z kredytu przeznaczymy na spłatę zobowiązań wymagalnych. Pozwoli to na uzyskanie lepszej płynności finansowej. Skutkiem tego będzie również uniknięcie kosztów związanych z windykacją zobowiązań przez wierzycieli - odsetek z tytułu nieterminowej zapłaty, kosztów sądowych i egzekucyjnych oraz rekompensat z tytułu zwrotu kosztów odzyskiwania należności - tłumaczy Gabriel Maj, prezes Zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Zwraca jednocześnie uwagę, że sytuacja finansowa szpitala jest pochodną wielu czynników niezależnych, nieprzewidywalnych lub niezbędnych do realizacji świadczeń zdrowotnych.

Kapitał spłacać ma przez 10 lat powiat, odsetki - spółka.

Kłopoty mają też inni

Opolski szpital nie jest jedynym w regionie, który boryka się z problemami finansowymi. Problemy mają wszystkie szpitale powiatowe.

Samorządowcy z Opolu Lubelskiego mówią wprost, że to najwyższy czas na wprowadzenie zmian systemowych w ochronie zdrowia i instrumentów finansowych pozwalających na spłatę zobowiązań finansowych szpitali.

- Obecna sytuacja finansowa, przy braku reakcji systemu centralnego, doprowadzi do zwijania działalności szpitali powiatowych - prognozuje wicestarosta opolski.

Dyrektorem szpitali sen z oczu spędzają kolejne ustawowe podwyżki wynagrodzeń dla pracowników służby zdrowia, które od lipca weszły w życie. Rządzący podwyżki uchwalają, ale w ślad za tym do szpitali nie idą wystarczające pieniądze na ich wypłatę.

Jak informuje prezes Gabriel Maj, do dziś szpitale nie otrzymały aneksów do umów z NFZ. Żeby otrzymać pieniądze na podwyżki, zarządzający placówkami muszą podpisać te aneksy.

- Zgodnie z deklaracją NFZ proces aneksowania umów ma być zakończony do końca lipca bieżącego roku, by od sierpnia umowy były już podwyższone - mówi prezes PCZ w Opolu Lubelskim. Tylko w tej spółce ustawowe podwyżki wynagrodzeń będą kosztowały około ćwierć miliona miesięcznie.

Agnieszka Ciekot - Humek

Miała dużo zarabiać. Straciła prawie 6 tys.

Mieszkanka gminy Opole Lubelskie padła ofiarą oszustów. A liczyła na szybki zysk.

W środę 33-latką powiadomiła policję o tym, że została oszukana. Ogłoszenie znalazła w mediach społecznościowych. Zainteresowała ją oferta zarabiania przez Internet. Praca miała polegać na wykonywaniu zleceń.

33-latką została przeszkolona przez „doradcę”, który skontaktował się z nią po tym, jak w formularzu kontaktowym pozostawiła swoje dane wraz z numerem konta bankowego. I pobrała aplikację do zdalnego komunikowania się.

- Zlecenia polegały na wysłaniu opłat na wskaza-

ne konta bankowe, za które otrzymywała coraz to wyższe kwoty, lub na polubieniu zdjęć, czy dodaniu komentarza na danej stronie internetowej - mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Oszust zmanipulował 33-latkę, obiecując szybki zysk i wypłatę zarobionych pieniędzy.

- Po wykonaniu zadań chciała wypłacić zarobione przez siebie pieniądze, jednak usłyszała od „doradcy”, że jest problem z ich wypłatą i musi kontaktować się ze swoim bankiem. Następnie kontakt z nim się urwał - dodaje.

ACH

Znaleziony portfel zaniósł na policję

- Taka postawa zasługuje na wyjątkowe uznanie - chwałą policjanci mieszkankę gminy Opole Lubelskie, która na ulicy znalazła portfel.

Mieszkanka gminy Opole Lubelskie znalazła portfel w niedzielę (14 lipca) w centrum Opolu Lubelskiego. Od razu zgubiła przyniosła na policję. I poprosiła mundurowych o pomoc w odnalezieniu właściciela.

Ci szybko nawiązali kontakt z właścicielem zguby. Okazał się nim mieszkaniec gminy Wilków. Jeszcze tego samego dnia policjanci przekazali mężczyźnie zagu-

biony portfel wraz z zawartością.

- W środku portfela znajdowały się dowód osobisty, prawo jazdy oraz znaczna suma pieniędzy - mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policja przypomina, że zwrot znalezionych rzeczy jest obowiązkiem każdego znalazcy.

- Zgodnie z przepisami znalazca powinien dołożyć wszelkich starań, aby zguba trafiła do rąk prawowitego właściciela. Za przywłaszczenie znalezionej rzeczy grozi kara - przestrzegają mundurowi.

ACH

Jechała z podwójnym sądowym zakazem i bez uprawnień

39-letnią mieszkankę gminy Opole Lubelskie zatrzymał policjant, gdy po służbie wracał do domu.

Kobieta wpadła w miniony czwartek rano. Prowadziła audi, mimo iż miała na swoim koncie podwójny aktywny zakaz prowadzenia pojazdów i nie miała uprawnień do kierowania.

Jadącą kobietę zauważył policjant, który wracał do domu. 39-latką była mu doskonale znana, bo kilka dni wcześniej kontrolował ją.

- Wiedząc, że posiada sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, policjant podjął wobec niej interwencję i powiadomił

dyżurnego - mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

39-latkę czekają teraz kolejne kłopoty. Za niestosowanie się do sądowego wyroku po raz kolejny odpowie przed sądem.

- Kierowcy, którzy pomimo prawomocnego zakazu prowadzenia pojazdów nie stosują się do orzeczonego zakazu, mogą liczyć się z utratą prawa jazdy na okres od roku do 15 lat. Warto też wiedzieć, że w takim przypadku sąd może także orzec wobec kierowcy karę pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat - przypomina asp. Bigos.

ACH

Kara to nie tylko pozbawienie wolności... Oskarżona będzie musiała zapłacić ogromne pieniądze

Odkręciła gaz i wysadziła dom w powietrze, a pod gruzami zginęli jej bliscy. Wyrok w sprawie wybuchu w Puławach

Piętrowy dom jednorodzinny leżał w gruzach, a pod nimi zginęła dwójka starszych osób. Śledczy dowodzili, że nie był to wypadek. Sąd przyznał w tej kwestii rację i skazał na długoletnią odsiadkę Annę T., krewną ofiar. Ale nie uznał kobiety za winną zabójstwa, jak domagał się tego prokurator.



Proces ruszył w lipcu 2023 roku. Anna T. (na zdj.) nie doprowadzono wtedy do sali rozpraw, za to skontaktowano się z nią za pośrednictwem wideo łączenia z aresztem śledczym w Radomiu. Nie przyznała się do winy



Było jeszcze ciemno, kiedy przed godz. 6 okolicę na nogi postawił potężny wstrząs. Wkrótce okazało się, że w piętrowym domu jednorodzinym wybuchł gaz. Budynek został kompletnie zniszczony

jak domagał się tego prokurator, a sprowadzenia zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób oraz dla mienia wielkich rozmiarów. Kara dla obecnie 42-letniej Anny T. to dziesięć lat pozbawienia wolności. Na poczet kary zaliczono jej niemal dwuletni pobyt w areszcie.

Parter zajmowało starsze małżeństwo Zofii i Henryka C., a piętro Anna - bratanica Zofii C. Nie utrzymywali żadnych relacji

W domu przy ul. Krótkiej w Puławach mieszkały trzy osoby. Parter zajmowało starsze małżeństwo Zofii i Henryka C., a piętro Anna T. - bratanica Zofii C. Jak wynika z ustaleń śledczych, rodzina nie utrzymywała żadnych relacji.

Dom przy ul. Krótkiej został kompletnie zniszczony

Do wybuchu doszło 18 grudnia 2020 roku wczesnym rankiem. Było jeszcze ciemno, kiedy przed godz. 6 okolicę na nogi postawił potężny wstrząs. Wkrótce okazało się, że w piętrowym domu jednorodzinym wybuchł gaz. Budynek został kompletnie zniszczony. Ucierpiały także sąsiednie domy, w których powylały okna, a w ściany powbiły

Anna T. utrzymywała, że jedynie chciała zrobić sobie herbatę i niewiele więcej pamięta w związku z tym wydarzeniem

się odłamki wyrzucanego siłą wybuchu gruzu.

Spod gruzów domu przy ul. Krótkiej strażacy wyciągnęli 39-letnią wówczas Annę T. Kobieta miała rozległe poparzenia, ale była przytomna. Mundurowi znaleźli także ciała 75-letniego Henryka C. i 69-letniej Zofii C.

Anna T. usłyszała zarzuty

Śledztwo w sprawie wybuchu prowadziła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. W sierpniu 2022 roku Anna T. usłyszała zarzuty

zabójstwa w zamiarze ewentualnym, sprowadzenia zagrożenia życia i zdrowia wielu osób oraz mienia wielkich rozmiarów. Trafiła do aresztu.

Zdaniem śledczych Anna T. odkręciła nakrętkę przyłącza gazowego, prowadzącego do kuchni gazowej, co spowodowało uwalnianie się gazu ziemnego w znacznej ilości, a następnie zainicjowała zapłon, co spowodowało eksplozję. Doszło do wybuchu, pożaru i zawalenia się budynku przy ul. Krótkiej. Gruzem zostali przysypani Zofia C. i Henryk C., co skutkowało ich zgonem. Zagrożone zostało życie i zdrowie wielu osób przebywających w okolicznych budynkach - ponad 20 osób. Uszkodzeniu uległy budynki i mienie na prawie 20 nieruchomościach.

Anna T. nie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Kobieta utrzymywała, że jedynie chciała zrobić sobie herbatę i niewiele więcej pamięta w związku z tym wydarzeniem. Prokuratura utrzymywała, że w chwili czynu oskarżona miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Proces za zamkniętymi drzwiami

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Lublinie. Proces ruszył w lipcu 2023 roku. Oskarżonej nie doprowadzono wtedy do sali rozpraw, za to skontaktowano się z nią za pośrednictwem wideo łączenia z aresztem śledczym w Radomiu, gdzie Anna T. wówczas przebywała. Obrońca kobiety zawnioskował do sądu

o wyłączenie jawności procesu.

- Ujawnienie, w szczególności postępowania dowodowego, może naruszyć ważny interes prywatny oskarżonej. W toku rozpraw rozpatrywane będą okoliczności związane ze stanem zdrowia psychicznego oskarżonej, dotychczasowego życia i doznawanych traum - wskazał adwokat Anny T.

Sędzia Joanna Czajkowska przychyliła się do tego wniosku. W efekcie sprawa toczyła się za zamkniętymi drzwiami.

Więzenie, terapia i wielkie pieniądze

Wyrok zapadł w piątek, 19 lipca br. Sąd stwierdził, że zdarzenie miało taki przebieg, jak ustalili śledczy. Anna T. została uznana za winną, lecz nie zabójstwa w zamiarze ewentualnym,

Jednocześnie sąd stwierdził, że oskarżona w chwili czynu miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nakazano także poddanie Anny T. terapii.

To nie wszystko. Na 42-latkę nałożono obowiązek naprawienia szkody wobec ponad 20 poszkodowanych - to osoby fizyczne, ale też towarzystwa ubezpieczeniowe. Kwota opiewa na kilkaset tysięcy złotych. Do tego Anna T. ma zapłacić także nawiązki dla pokrzywdzonych - to w sumie 350 tys. zł dla czterech osób.

Wyrok nie jest prawomocny. Strony mogą złożyć od niego apelację do Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Dominik Smagała

Parczewscy policjanci zatrzymali czterech poszukiwanych. Za jednym wydano m.in. Europejski Nakaz Aresztowania

Parczew: Parczewscy policjanci zatrzymali czterech poszukiwanych. Jeden z nich był poszukiwany dziewięcioma podstawami prawnymi, w tym listem gończym oraz Europejskim Nakazem Aresztowania.

W środę, 17 lipca parczewscy mundurowi zatrzymali cztery poszukiwane osoby, które ukrywały się przed organami ścigania. Trójka z nich trafiła do zakładów karnych, zaś jedna okazała dowód wpłaty grzywny i wróciła do miejsca zamieszkania.

- Kryminalni z zespołu poszukiwań parczewskiej komendy, prowadząc czynności operacyjne, doprowadzili do zatrzymania na terytorium Niemiec 45-letniego mieszkańca gminy Parczew. Mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania od ponad trzech lat, chcąc uniknąć wymierzonej przez sąd kary. 45-latek miał sporo na sumieniu, gdyż szukano go na podstawie aż dziewięciu podstaw prawnych, w tym listem gończym oraz Europejskim Nakazem Aresztowania, wydanymi m.in. przez Prokuraturę Rejonową w Łukowie oraz Sąd i Prokuraturę w Radzynie Podlaskim. Przeprowadzono, jakich się dopuścił,

skierowane były przeciwko niemu, rodzinie i opiece oraz ochronie informacji - opisuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z policji w Parczewie.

Mężczyzna został już przekonwojowany do Polski. Trafił do zakładu karnego, w którym spędzi najbliższe 2,5 roku.

Kolejny zatrzymany to 18-letni mieszkaniec Parczewa, który nie uiszczył zasądzonej kary pieniężnej za jazdę bez wymaganych uprawnień. Następny to 48-latek z gminy Siemień, który nie dokonał wpłaty grzywny za popełnione wcześniej kradzieże.

- Obaj trafili do zakładu karnego, gdyż sąd zamienił wcześ-

niej zasądzony środek na tymczasowy areszt - dodaje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

Ostatnią poszukiwaną jest 37-letnia mieszkanka Parczewa.

- Kobieta, znajdując się w stanie nietrzeźwości, dzwoniąc na numer alarmowy, bezpodstawnie zaalarmowała służby. W trakcie prowadzonej interwencji wprowadziła w błąd funkcjonariuszy, podając fałszywe informacje. W chwili zatrzymania okazała dowód wpłaty zasądzonej grzywny i została zwolniona - podaje sierżant sztabowy Semeniuk.

Joanna Niecko

Zginął 83-letni rowerzysta



W niedzielę w miejscowości Gołębki na DK w powiecie łukowskim doszło do potrącenia rowerzysty przez samochód osobowy. Życia 83-letniego cyklisty nie udało się uratować.

Trudne dni posła Romanowskiego. Zatrzymany przez ABW, zwolniony przez sąd

To prawdopodobnie najtrudniejszy moment w politycznej karierze zameldowanego w Biłgoraju posła Marcina Romanowskiego. Najpierw został zatrzymany przez ABW, przesłuchany przez prokuratora usłyszał 11 zarzutów, po czym w atmosferze wielkich kontrowersji wyszedł na wolność.

Zarzut popełnienia 11 przestępstw

Przypomnijmy. Sprawa, w której prokuratura ściga Marcina Romanowskiego, dotyczy nieprawidłowości wydawania środków z Funduszu Sprawiedliwości i przekroczenia uprawnień przez ówczesnych urzędników resortu sprawiedliwości. Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości i nadzorował ten fundusz. Zarzuty dotyczą popełnienia 11 przestępstw polegających „na udziale w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu, a w szczególności poprzez przekraczanie uprawnień i niedopełnienie obowiązków oraz poświadczanie nieprawdy w dokumentach, wyrządzanie szkody w wielkich rozmiarach w mieniu Skarbu Państwa, na celu osiągnięcia korzyści osobistych i majątkowych”.

Zatrzymany i szybko wypuszczony

Do zatrzymania Marcina Romanowskiego doszło w wynajmowanym przez niego mieszkaniu w Warszawie. Poseł prawdopodobnie spodziewał się agentów i nie był specjalnie zaskoczony, bo na działania służb miał czekać z kamerami telewizji Republiki.

- Zatrzymanie i przeszukiwanie posła Marcina Romanowskiego przebiegły normalnie. Nie było żadnych sytuacji nadzwyczajnych. Prokuratura



Poseł Marcin Romanowski zatrzymany przez ABW

przedstawi mu 11 zarzutów - poinformował w poniedziałek rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej prokurator, Przemysław Nowak.

Śledczy tłumaczyli, że zatrzymanie podejrzanego było konieczne z dwóch powodów. Po pierwsze - jak argumentowali - istnieje realna obawa bezprawnego utrudniania postępowania przez posła, czyli mataczenia. Po drugie zdaniem śledczych potrzebne było niezwłoczne zastosowanie środka zapobiegawczego. Chodzi o wniosek do sądu o areszt. Jak tłumaczyli, po zatrzymaniu Marcin Romanowski trafi do Prokuratury Krajowej, gdzie usłyszy zarzuty i zostanie przesłuchany.

I tak się właśnie stało. Poseł z Ziemi Biłgorajskiej został przewieziony do prokuratury, ale sytuacja zaczęła się zmieniać jak w kalejdoskopie. Romanowski przez kilka godzin był przesłuchiwany. Dokładnie 16 lipca (wtorek) prokuratura zawnioskowała do sądu o areszt dla Romanowskiego, argumentując, że istnieje obawa mataczenia.

Pełnomocnik polityka, mecenas Bartosz Lewandowski, wyciągnął jednak asa z rękawa i zwrócił uwagę, że co prawda poselski immunitet Romanowskiego został uchylony, ale chroni go wciąż

immunitet członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. To było we wtorek.

Pierwotnie sąd miał zebrać się w środę rano, żeby rozpatrzyć wniosek prokuratury o areszt dla polityka Suwennej Polski. Ostatecznie, po przekazaniu przez adwokata stanowiska Przewodniczącego Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, według którego Romanowski chroni immunitet, sąd zdecydował się zwołać pilne zebranie na godzinę 23.30 jeszcze we wtorek. W trakcie zebrania sąd odrzucił wniosek o zatrzymanie polityka. Prokuratura wniosowała o trzymiesięczny areszt dla posła.

- To jest sytuacja bezprecedensowa. Nie chodzi tutaj o mnie, tylko chodzi o polskie państwo, które doznało bardzo poważnego uszczerbku na arenie międzynarodowej, doprowadzając do sytuacji jawnie bezprawnego zatrzymania członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. To jest sprowadzenie Polski do statusu państwa Trzeciego Świata przez rząd Donalda Tuska, przez ministra sprawiedliwości Adama Bodnara i tych wszystkich, którzy uczestniczyli w tej rzeczywiście zorganizowanej grupie przestępczej - mówił

Marcin Romanowski tuż po wyjściu z gmachu sądu i tuż po północy na specjalnej konferencji prasowej.

Czy można ponownie zatrzymać Romanowskiego?

Przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, Theodoros Rouso-poulos, w liście do marszałka Sejmu wskazał, że „jako członek Zgromadzenia pan Romanowski korzysta z immunitetów i przywilejów przewidzianych w art. 73.6.”.

- Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby mógł Pan pilnie zwrócić uwagę właściwych organów krajowych na immunitet przyznany panu Romanowskiemu przez cały rok trwania Sesji Zgromadzenia Parlamentarnego. W przypadku gdy władze krajowe zostaną poinformowane o fakcie, że poseł korzysta z immunitetu, powinny zawiesić postępowanie sądowe do czasu uchylenia immunitetu przez Zgromadzenie — napisał Rouso-poulos.

Eksperci nie mają jednak wątpliwości - biorą pod uwagę i taki scenariusz:

- Marcin Romanowski oczywiście może być ponownie zatrzymany. Jeśli zgodzi się na to Zgromadzenie Par-



W Biłgoraju biuro poselskie Marcina Romanowskiego normalnie pracuje i zaprasza mieszkańców

Marcin Romanowski

(ur. 20 stycznia 1976 r. w Skrwilnie). Prawnik, polityk i urzędnik państwowy, doktor nauk prawnych, w latach 2019–2023 podsekretarz stanu, a w 2023 sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, poseł na Sejm X kadencji. Absolwent liceum w Rypinie, studiów prawniczych w Toruniu, podyplomowych studiów prawniczych w Ratybonie. Po studiach został ekspertem w sejmowej komisji śledczej badającej aferę Rywina. W czasie pierwszych rządów PiS, w latach 2005-2007, Marcin Romanowski był doradcą ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry.

lamentarne Rady Europy, to taka sytuacja może mieć miejsce - uważa konstytucjonalista, prof. Piotr Uziębło.

Co na to wszystko sam Marcin Romanowski?

Poseł Marcin Romanowski nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów. Od początku przekonuje, że stawiane mu zarzuty to „polityczna ustawka i zemsta Tuska i Giertycha”. Zapewnia, że realizując swoje zadania jako wiceminister, „zawsze postępował zgodnie z prawem”, a „każdy konkurs, każda jego decyzja ma udokumentowane, merytoryczne uzasadnienie”. Poseł zapowiedział zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa „przez prokuratorów”.

Dodał, że zawiadomienie będzie także dotyczyło osób, które „sporządzały te pseudoopinie, które miały być tą rzekomą podstawą prawną właśnie do pozbawienia wolności osoby, która jest objęta immunitetem”. Na konkrety nie trzeba było długo czekać.

- Składamy zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Adama Bodnara, Romana Giertycha, Dariusza Korneluka i Arkadiusza Myrchę - przekazał

Romanowski w swoich mediach społecznościowych.

Nie brakuje też mocniejszy słów posła z Ziemi Biłgorajskiej.

- Dziś w Polsce nie trzymamy wysokich standardów rządów prawa, staczając się do poziomu Rosji i Białorusi. W ZPRE nie ma żadnej większości prawicowej, wręcz odwrotnie, a jednak jest większa szansa, choć pewności niestety nie ma również, że do sprawy podejdzie się merytorycznie, czego w moim przekonaniu obawiała się ekipa Tuska - komentuje parlamentarzysta.

Końca sprawy nie widać i nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaki i kiedy będzie miała finał. Sejm uchylił immunitet poselski Marcina Romanowskiego, ale zdaniem ekspertów nie należy się spodziewać, żeby stracił immunitet członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Poseł Marcin Romanowski swój mandat nadal ma, poparty m.in. 6465 głosami mieszkańców powiatu biłgorajskiego. Jego biuro poselskie w Biłgoraju normalnie pracuje i w godzinach dyżurów zaprasza mieszkańców.

Tomasz Zalewa

Pan Stanisław z Rąblowa skończył 100 lat. Odbudowywał po wojnie Warszawę



W miniony czwartek z życzeniami do jubilata przybyli goście - przedstawiciele urzędu gminy, sołtyska i zarazem radna oraz strażacy



Jak urodziny to i tortu nie mogło zabraknąć. Pan Stanisław zdmuchnął świeczkę w kształcie cyfry 100

Dni pana Stanisława upływają na słuchaniu radia. Ze względu na słaby wzrok mało ogląda telewizji. Mieszka sam, ale w pobliżu są najbliżsi.

W miniony czwartek w Rąblowie w gm. Wąwolnica miała miejsce niezwykła uroczystość. Setne urodziny obchodził Stanisław Kałdunek. Z życzeniami do jubilata pospieszyli urzędnicy, mieszkańcy i strażacy.

Podnosił stolicę z gruzów

Pan Stanisław Kałdunek urodził się 18 lipca 1924 r. Pochodzi z Rąblowa, tu poznał swoją nieżyjącą już żonę, także mieszkankę tej miejscowości i spędził większość swojego życia. Po wojnie, jako dwudziestokilkuletni chłopak wyjechał do pracy do Warszawy. Tam ciężko pracował przy odbudowie zniszczonej stolicy.

- Pojechaliśmy we trzech. Tam były zawałiska. Mieszkałiśmy zaraz przy kościele Świętego Krzyża, z którego teraz transmitują msze w radio. Zaczodziliśmy do tego kościoła, ale stawało się przy drzwiach,

bo byliśmy pobrudzeni z tej budowy. Wchodziło się w bramę i mieliśmy hotel robotniczy. Było nas tam sześciu. Pracowałem na budowie. Budowaliśmy bloki - opowiada pan Stanisław i dodaje:

- Ten kościół tak mi w głowie utkwił, że teraz nie opuszczę niedzieli.

Praca przy odbudowie z gruzów stolicy nie była łatwa. Mieszkaniec Rąblowa pracował w bardzo trudnych warunkach.

- Pamiętam, zimą dochodziło do minus 38 stopni. W cieniutkich ubraniach szło się z kilometr drogi z tego hoteliku na budowę. Leciąło się szybko, kłusem - opowiada pan Stanisław.

Po powrocie w rodzinne strony ożenił się i zatrudnił w branży drogowej.

- Tato pracował w rejonie dróg, wszystkie okoliczne drogi budował, to jego robota - mówi pani Kazimiera, jedna z córek jubilata.

Pan Stanisław miał dobry słuch i pięknie śpiewał.

- Kiedyś w Warszawie tato zaczął śpiewać, ktoś go usłyszał i chcieli go wziąć do radia, żeby śpiewał, ale koledzy się śmiali, a po drugie w Rąblowie czekała na niego narzeczona, więc tata wrócił tu i nie został śpiewakiem. A mógł zrobić karierę jak Mieczysław Fogg. Potem śpiewał w naszym kościele - opowiada córka.

Wspólnie z żoną dochował się trójki dzieci - syna Janusza i dwóch córek (Teresy i Kazimierę), ma czworo wnucząt i dwójkę prawnuków.

Gratulacje, tort i życzenia

Dni pana Stanisława upływają na słuchaniu radia. Ze względu na słaby wzrok mało ogląda telewizji. Mieszka sam, ale w pobliżu są najbliżsi.

W miniony czwartek (18 lipca) pana Stanisława w jego domu odwiedził Piotr Kruk, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Wąwolnicy wraz z pracownikiem gminy. Urzędnicy przekazali życzenia i okolicznościowy grawer

od wójta, który nie mógł osobiście uczestniczyć w uroczystości oraz list od premiera Donalda Tuska. Gratulacje złożyli i gromkie „Sto lat!” jubilatowi odśpiewali sołtys Rąblowa i zarazem radna Renata Hejno oraz miejscowi strażacy. Bo jest członkiem honorowym miejscowej OSP. Nie zabrakło tortu, na którym dumnie prezentowały się świeczki w kształcie liczby 100, zdmuchnięte szybko przez pana Stanisława.

Wspólnota również składa gratulacje z okazji osiągnięcia tak pięknego wieku i życzy jeszcze wielu lat w zdrowiu.

200 lat panie Stanisławie!!!

Marta Pietroni

Nie żyje Łukasz Jończyk, adwokat z Łukowa. Osierocił siedmioro dzieci

10 lipca w wypadku samochodowym na drodze krajowej S61, na odcinku ul. Zjazd w Łomży, zginął Łukasz Jończyk, adwokat z Łukowa. Miał 48 lat.

W środę, 10 lipca wczesnym rankiem Łukasz Jończyk wyruszył w dłuższą podróż, by odebrać swojego ojca ze szpitala. W trakcie tej podróży doszło do wypadku, w wyniku którego zginął na miejscu.

Wspomnienia przyjaciół Łukasz Jończyk urodził się 13 marca 1976 roku w Łukowie. Był mężem Joanny Jończyk i ojcem siedmiorga dzieci: Zosi, Stefana, Heleny, Leona, Maryny, Wandy i Kingi. Zawodowo pracował jako adwokat, a od kilkunastu lat był zaangażowany w pomoc



Łukasz Jończyk zginął w wypadku samochodowym w okolicy Łomży. Miał 48 lat (zdj. archiwum prywatne)

prawną na rzecz organizacji pro-life. Był współautorem projektów ustawodawczych w zakresie ochrony życia i pomagał wielu organizacjom oraz osobom prywatnym.

„Jego przedwczesne odejście jest niepowetowaną stratą dla wszystkich, którzy mieli zaszczyt go znać. Pozostawił po sobie wielką pustkę, której nie da się wypełnić, ale tak-

że niesamowite dziedzictwo miłości, wiary i poświęcenia. Jako adwokat, był człowiekiem o niezłomnych wartościach i głębokim poczuciu sprawiedliwości. Każdego dnia walczył o prawa swoich klientów. Jego prawność, empatia i nieustępliwość w dążeniu do prawdy czyniły go wyjątkowym wśród przedstawicieli swojej profesji. Wielu z nas pamięta go jako człowieka, który nie tylko wykonywał swoją pracę, ale przede wszystkim pomagał innym, dając nadzieję tam, gdzie wydawało się jej nie być. W życiu prywatnym był prawdziwym wzorem do naśladowania. Jego głęboka wiara katolicka przenikała każdą sferę jego życia. Jego duchowość i oddanie Bogu były dla wielu z nas inspiracją” - tak zmarłego wspominają jego przyjaciele.

Msza pogrzebowa za śp. Łukasza Jończyka odbyła się w czwartek, 18 lipca o godz. 11 w Kościele NMP Częstochowskiej w Józefowie.

Zbiórka na pomoc rodzinie W związku z tragiczną śmiercią Łukasza Jończyka ruszyła zbiórka na pomoc jego rodzinie. Łukasz Jończyk był jedynym żywicielem rodziny, a jego nagła śmierć pozostawiła najbliższych w trudnej sytuacji finansowej.

„Jako mąż i ojciec był nieocenionym skarbem. Jego miłość do żony była głęboka i trwała, pełna wzajemnego szacunku i zrozumienia. Łukasz i Asia tworzyli dom pełen ciepła, miłości i wiary, będący oazą spokoju i radości. Ich siedmioro dzieci było Łukasza największą dumą i radością. Był dla nich nie tylko ojcem, ale także mentorem, przyjacielem i wzorem do

naśladowania. Łukasz, zawsze gotów do wysłuchania, doradzenia i wsparcia w każdej sytuacji, niezależnie od tego, jak bardzo był zajęty zawodowo. Jego odejście pozostawia wielką pustkę. Będziemy pamiętać jego ciepły uśmiech, mądre słowa i ogromne serce. Jego życie, pełne poświęcenia i miłości, pozostanie dla nas inspiracją i przypomnieniem, jak ważne są wartości, którymi się kierował. W tych trudnych chwilach nasze myśli i modlitwy kierujemy do jego rodziny” - wspominają organizatorzy zbiórki.

Organizatorzy zbiórki apelują o wsparcie finansowe dla Joanny Jończyk i ich siedmiorga dzieci. Każda pomoc będzie dla nich nieoceniona i pozwoli przetrwać ten trudny okres.

Patryk Pytlak

KONKURS DLA ANI - ŻYCZENIA

Wszystkie Anie, do których skierowane są życzenia, zapraszamy do naszej Redakcji w dn. 26 lipca po odbiór nagrody.

ŁUKÓW

Życzenia dla:

Anny Pawlik z Łukowa

Panna Anna w swojej wannie,
spędza czas na kwarantannie
Jada co dzień płynną mianę,
danie w prost na kwarantannę.
Anna w wannie, manna w Annie,
Kwarantanna służy Annie.

Marcin Milczarek

Życzenia dla:

Anny Cabaj Gołąbek, Skórzec

Ukochana Aniu, jesteś moją
najwspanialszą Anną na świecie,
bo jesteś moją mamą!
Życzę Ci samych dobrych dni,
dużo uśmiechu na twarzy,
jeszcze więcej wnucząt pomimo
że masz ich całkiem sporo
a szykują ci się kolejne dzieciaczki.
Abyś z nami żyła 100 lat
i jeszcze jeden dzień dłużej.
Bardzo Cię wszyscy kochamy!!

Agata Siwiec

Życzenia dla:

Anny Elżbiety Salamończyk z Ciechomina

Z głębi serca życzę Ci wszystkiego
najlepszego z okazji Imieniny!
Niech ten rok będzie pełen sukcesów,
spełnienia marzeń
i wielu pięknych chwil.
Żyj pełnią życia,
przetkań każdy życia dzień...

Marcin Milczarek Łuków

Życzenia dla:

Anny Mateńki, Wola Okrzejska

Kochana Aniu,
Szalona dziewczyno!
Niech wszystkie Twoje troski przemiją!
Niech szczęście w Twoim życiu zagości!
Niech na starość nie bolą Cię kości!
Żeby się Tobie dobrze wiodło
i żeby Cię nigdy nic nie ubodło!
Samych szczęśliwych chwil!
I rozpal wreszcie ten grill!
Co by goście przybywali
i Cię mocno wyściskali!
Sto lat!

Justyna Mateńka

Życzenia dla:

Ani Bednarczyk z Adamowa

Uśmiechaj się od samego rana,
nie tylko w twe imieniny,
ale o każdej życia godzinie.
Uśmiechaj się rano,
uśmiechaj się w południe
z uśmiechem Aniu wyglądasz cudnie.
Niechaj Ci dopisuje humor
i jakieś nie powodzenie, nigdy go nie psuje.
Niech twe marzenia się spełniają,
a kłopoty Cię omijają.
Życzę Ci, byś prawdziwej
miłości zaznała,
a na swej drodze prawdziwych
Przyjaciół spotkała.
Życzę Ci, zdrowia wiele i sił,
by każdy dzień przeżyty szczęśliwy był.
Niech Ci Bóg błogosławi,
byś była szczęśliwa sprawi

Marcin Milczarek z Łukowa



Życzenia dla:

Anny Jezierskiej z Pawłowic

Dla Ani!
I znowu spadła kartka z kalendarza,
Ten dzień tak ważny raz w roku się zdarza,
To są Twoje imieniny droga Aniu,
Ty Nas witasz uśmiechem
przy każdym spotkaniu,
Jesteś dla Nas jak gwiazda na niebie,
Cóż wart byłby każdy dzień bez Ciebie,
Kochamy Ciebie codziennie tak samo,
bo jesteś Naszą Mamą,
ale też Babcią Kochaną.

Beata, Tomek, Julcia i Igusia

Życzenia dla:

Anny Ciołek z Łukowa

Fakt to niedobry, prawie wstydlivy,
Niedopuszczalny, zły i naganny,
Fatalny oraz niesprawiedliwy,
Że jeszcze nie ma wiersza dla Anny.
To jest ogromne niedopatrzenie!
Winnych poszukać, to sprawa pierwsza,
A druga – braku uzupełnienie
I napisanie dla Anny wiersza.
Szukanie winnych zostawmy Ziobrze,
Bo chociaż prawnik z niego nietęgi,
To „w tym temacie” poszło mu dobrze,
Nawet niewinni dostali cięgi.
Skupmy się raczej więc na pisaniu,
By wiersz dla Anny powstał od ręki,
Sławił jej mądrość, stałość w kochaniu
I niewątpliwie opiewał wdzięki.
Gdy kilka zgrabnych zwrotek powstanie,
W formie wierszyka hymnu lub ody,
Za wykonane uznać zadanie
Można bez żadnej dla Anny szkody.
Niech więc się Anna więcej nie droczy
I niech nie będzie na nas już zła.
Niechaj szczęśliwie przez życie kroczy,
Za to szampana pijmy do dna.

Marcin Milczarek Ryżki

LUBARTÓW

Życzenia dla:

Ani Kroc, Łukówiec

26 dzień lipca
szykuje się niezła fiksa,
bo w Łukówcu Aneczka
kompocik nalewa do dzbaneczka.
Imieniny dziś obchodzi
więc wielka impreza nadchodzi.
Jubilatka w długie spodnie ubrana,
więc znajomi ze Stranger Things
życzenia ślą z rana.
Kot Majonez ostrzy pazury,
Coma każe skakać do góry.
Wszyscy do 505 Arctic Monkeys wracamy
i życzenia najlepsze Ci Aniu składamy.
Bo fajna z ciebie dziewczyna,
Co potwierdza cała twoja rodzina

Agata Kroc

Życzenia dla:

Anny Marzęty, Brzeźnica Bychawska

Droga Aniu,
nie życzę Ci
ANI róż
ANI burz
ANI nocy nie przespanych
ANI koników bujanych
ANI zdrowia szlachetnego
droga ANIU po prostu wszystkiego
najlepszego!
**Karolina Kosek,
Brzeźnica Bychawska**

Życzenia dla:

Ani Dudek, Warszawa

Wstaliśmy rano, Słonko świeci
Patrzmy w górę - ptaszek leci!
Usłyszeliśmy głos ptaszyny,
Że dziś Twoje imieniny!

Karolek i Edytka z Lubartowa

RADZYŃ PODLASKI

Życzenia dla:

Anny Rosińskiej, Kąkolewnica

W dniu Twych imienin
Droga Siostrzo życzę Ci:
Mnóstwo radości
Spełnienia marzeń
Wszelkiej pomyślności
Sukcesów i zdrowia !!!
I wszystko co piękne i upragnione
niech będzie w Twym życiu spełnione.
Aniu bądź zawsze uśmiechnięta,
jak w dniu dzisiejszego święta!!

Joanna Cechowska

Życzenia dla:

Anny Mróz z Turowa, Wójta Gminy Kąkolewnica

Cóż Ci życzyć Anno miła?
Byś zawsze w życiu szczęśliwa była.
By Ci złe myśli nie dokuczały,
sesje miłutko Ci upływały.
Dużo uśmiechu i moc radości,
niech każdy Twój dzień
będzie pełen miłości.
Sukcesów w pracy, w domu odpoczynku
z mężem i dziećmi przy ciepłym kominku.
Tego Ci życzy mieszkanka gminy,
ponieważ obchodzisz swe imieniny.

Sylwia Jóźwiak

PULAWY

Życzenia dla:

Anny Nowak

Dzisiaj babci Ani imieniny,
zjedzie się tu pół rodziny,
będą kwiaty i prezenty,
każdy będzie uśmiechnięty.
Babcia Ania się raduje
i wnuczeta swe całuje.
Szczęścia, zdrowia, pomyślności
i dużo radości.

Wnuczeta Ola, Nikoś i Kubuś

Życzenia dla:

Anny Nagrodzkiej

Najlepsze życzenia imieninowe
dla Pani Sołtys Anny Nagrodzkiej.
Zdrowia, pomyślności i samych
słonecznych dni
życzy sąsiadka.

Witamy na świecie



**Michalina Kornacka,
Stara Wieś,
gm. Borki**

ur. 17 lipca, g. 21:45,
4210 g, 56 cm.
Rodzice: Ewelina i Patryk,
rodzeństwo: Adrian, Wiktoria
i Hania



**Kajetan Zabielski,
Lubartów**

ur. 16 lipca, g. 10:40, 3860 g, 54 cm.
Rodzice: Ewelina i Marcin



**Kacperek Gassa,
Biała Podl.**

ur. 17 lipca, g. 10:45, 4520 g, 60 cm.
Rodzice: Katarzyna i Jakub



**Krzysio Chalimoniuk,
Biała Podl.**

ur. 17 lipca, g. 23:11, 4040 g, 56 cm.
Rodzice: Angelina i Łukasz,
rodzeństwo: Kacper



**Oktawian Trochimiuk,
Kunów**

ur. 17 lipca, g. 14:12,
Rodzice: Katarzyna i Bartosz,
rodzeństwo: Antoś 3 l.



**Marcel Kałabunowski,
Kopytnik, gm. Łomazy**

ur. 16 lipca, g. 13:08, 2974 g, 52 cm.
Rodzice: Andżelika i Tomasz,
rodzeństwo: Nikola 6 l.



**Wiktor Mazurek, Drelów,
gm. Międzyrzec Podl.**

ur. 14 lipca, g. 17:04, 3670 g, 56 cm.
Rodzice: Ewelina i Mateusz,
rodzeństwo: Lidia



**Laura Grzesiak,
Abramów**

ur. 16 lipca, g. 11:48, 4050 g, 60 cm.
Rodzice: Aleksandra i Paweł,
rodzeństwo: Filip



**Magdalena Wójcik,
Głębokie, gm. Uścimów**

ur. 18 lipca, g. 10:09, 3300 g.
Rodzice: Marta i Piotr,
rodzeństwo: Jakub 12 l., Bartosz 8 l.



**Cezary Pruszcak,
Derewiczna,
gm. Komarówka Podl.**

ur. 18 lipca, g. 18:15, 3500 g, 54 cm.
Rodzice: Alicja i Tobiasz



**Antoś Nicpoń,
Zagrody
Łukowieckie**

ur. 18 lipca, g. 10:55, 3690 g, 56 cm.
Rodzice: Katarzyna i Damian

Walery Pisarek (1931–2017) – profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Cała opowieść zaczęła się w dworku w Jaszczowie. Miejscowość w powiecie łęczyńskim ma niebanalną i godną uwagi historię, ale wiele osób dowiadywało się o niej z powodów ściśle „gramatycznych”. Od profesora studenci ze wszystkich stron kraju mogli usłyszeć w czasie obleganych wykładów, że jedyna prawidłowa odmiana w celowniku nazwy dwóch wsi z jego rodzinnych stron to ku „Jaszczowowi” i „Milejowowi”.

...Stał dwór szlachecki, z drzewa, lecz podmurowany;
Świeciły się z daleka
pobielane ściany,
Tym bielsze, że odbite
od ciemnej zieleni
Topoli, co go bronią
od wiatrów jesieni...

- opis oczywiście dotyczy Soplicowa, ale w filmie dokumentalnym „Był dwór” z 1995 roku profesor właśnie od niego zaczął swoją opowieść o domu rodzinnym. Takie postawienie sprawy łączy ze sobą dwie ojczyzny, którym wierny był Walery Pisarek - ziemiański Jaszczów na Lubelszczyźnie oraz polszczyznę.

Krótkie dzieciństwo

Sielskie dzieciństwo przysłego uczonego przerwał wybuch wojny. - Ojciec wyjechał na wschód z całą dyрекcją, siostra została w Radomiu, mamusia i dzieci w Jaszczowie, służba uciekła - wspominała jedna z siostr profesorora. Ojciec, zatrzymany przez Sowietów, został zesłany w głąb Rosji i zmarł w 1940 roku. Rodzina o szczegółach dowiedziała się długie lata później.

Po zakończeniu działań wojennych niezwykle zdolny chłopiec zaczyna uczęszczać do gimnazjum w Milejowie. Dość szybko pakuje się w kłopoty. Znakomite, patriotyczne tradycje domowe nie pozwalają na zachowanie bierności wobec nowego, koszmarnego ustroju. Zarówno po mieczu jak i kądzieli otrzymuje geny konspiratora: wśród przodków miał członków POW, brat matki miał nawet, jak się wydaje,

skłonności komunizujące choć oskarżenie o zamach terrorystyczny w 1923 roku i idący za tym proces wydawały się być oparte na nikłych dowodach. Nie wiemy zbyt wiele o szczegółach organizacji, planach działania i celach grupy młodzieży, która skupiła się wokół młodziutkiego Pisarka.

Przyszło czterech oberwańców

Pisze jego córka pani Dorota Krzywicka-Kaindel:

Jesienią 1946 roku oskarżono go o nielegalne posiadanie broni i zorganizowanie grupy konspiracyjnej „Nauka-Ojczyzna-Wiara”. Został wówczas zamknięty w baszcie lubelskiego zamku. Był wielokrotnie przesłuchiwany, poniżany i bity drewnianą pałką po nagim ciele. Spędził tam pół roku. Stłoczeni więźniowie spali w kilkudziesięciu na betonie bez sienników. Zimą przez pozbawione szyb otwory okienne średniowiecznej baszty padał śnieg. Dziś to miejsce uznawane jest za jedno najcięższych więzień stalinowskich czasów w Polsce. (...) - Przyszło czterech oberwańców i zabrali mi moje dziecko, syna. Rozpacz okropna, a on wychodząc i widząc mój płacz, rzekł: »Mamusiu, i Ty płaczesz?«. Słowa niezapomniane. Zaczęła się wędrówka po adwokatach, sądach. Sprawa. Zwolniony z amnestii po sześciu miesiącach. Nie wiedziałam, kiedy go wypuszczą, więc stałam pod zamkiem w Lublinie przez dwa dni na mrozie i ście. (...) Wróciliśmy do domu. Rano na drugi dzień witam go, a on mi mówi: »Mamusiu, uszczypnij mnie, niech wiem, że nie śnię« - pisała babcia.

Z lubelskiej wieży na Jagiellonkę

Ciężkie więzienie nie złamało młodzieńca. Jak się wydaje wyszedł silniejszy, twardszy, mocniej przekonany o swoich ideałach i potrzebie chodzenia z głową podniesioną do góry nawet w najtrudniejszych okolicznościach.

W międzyczasie jego matka, Wanda z Bagińskich, wychodzi ponownie za mąż. Spotyka przypadkowo Mariana Chaciewicza, swoją młodzieńczą miłość. Dwadzieścia pięć lat wcześniej zwróciła mu pier-



Dwór w Jaszczowie od strony ogrodu. Zdjęcie z roku 1959 pochodzące z karty zabytku (zobacz www.zabytek.pl)



Profesor Pisarek w latach sześćdziesiątych często odwiedzał Jaszczów, pomagał w pracach remontowych, wyprowadzał krowy, jak wynika z filmu zachowanego w Polskim Archiwum Filmów Domowych (<https://filmydomowe.artmuseum.pl/>) sprawiał mu to ogromną przyjemność

ścioneek, kiedy ten, w jej ocenie, migał się od pójścia na front w 1920 roku. Teraz spotyka go jako steranego życiem pana w średnim wieku, który dopiero co wrócił ze zsyłki w głąb Sowietów. Skoro jednak tak zweryfikował swój patriotyzm... Chaciewicz okaże się bardzo przyzwoitym, lojalnym wobec rodziny człowiekiem.

Walery Pisarek składa podanie o przyjęcie na studia. Musi mocno się nagłowić, żeby znaleźć odpowiednią formułę. Pisze, że rodzice prowadzili gospodarstwo rolne, milczy, że z dworem i kilkudziesięciohektarowe. Datę śmierci ojca przenosi na rok 1943, o swoim epizodzie więziennym milczy. Udało się! Można studiować

polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim i zakładać tajną organizację!

W szponach bezpieki

O studenckiej organizacji „Helena” wiemy stosunkowo niewiele, wszystko co pewne pomieścił dr Grzegorz Baziur w 10-stronnicowym artykule w Studiach Historycznych w 2008 roku. Nie była to rozbudowana struktura. W maju 1950 roku w jednym z krakowskich parków spotkało się kilku studentów, postanowili coś zrobić: nawiązywać kontakty z Zachodem i podobnymi organizacjami. Kilku z nich (na pewno zaś jeden kolega jeszcze z czasów jaszczo-wsko-milejow-

skich) miało doświadczenie z pierwszej konspiracji. Kolejny raz spotkali się kilka miesięcy później i przyjęli nazwę. Za cały sprzęt mieli jeden powielacz i jeszcze wojenny pistolet.

Jesienią 1951 roku adres Pisarka ubecy znaleźli przy zastrzelonym konspiratorze z szeregów ruchu „Wolność i Sprawiedliwość”. Potem poszło już błyskawicznie. Następnego dnia Walery Pisarek został zatrzymany i dostawiony na Plac Inwalidów do Urzędu Bezpieczeństwa. To ten ponury budynek, do którego chodzi Mateusz Birkut z „Człowieka z marmuru”. Zaczyna się horror.

cdn.

Zbigniew Smółko

Dwór w Jaszczowie został zbudowany w początkach XIX wieku dla Ludwika Kickiego, wybitnego oficera armii Księstwa Warszawskiego, weterana m.in. bitew pod Możejkiem (Borodino) i Lipskiem, gdzie niemal do ostatnich chwil towarzyszył księciu Józefowi Poniatowskiemu. Po upadku Cesarza złożył dymisję i przez kilka lat prowadził życie hreckosieja (z drobną skłonnością do bibek i hazardu...) w kilku rozrzuconych po Lubelszczyźnie majątkach. To na progu dworku w Jaszczowie przyjął deputatów, którzy przyjechali prosić go o przystąpienie do powstania, co ochoczo uczynił. Kiedy poległ śmiercią walecznych w czasie bitwy pod Ostrołęką, majątek odziedziczyła po nim jego żona, Natalia z Bispingów. Oprócz kapitalnych pamiątek została po sobie prace archeologiczne dotyczące najbliższej okolicy Jaszczowa. Kolejnymi właścicielami byli m.in. Rostrowscy, Poniatowscy - dziedzicem był m.in. Juliusz, kilkakrotny minister rolnictwa w czasach II Rzeczypospolitej

Z notatki ubeka o młodym Pisarku: (...) Już w Gimnazjum w Milejowie k. Lublina wchodził w skład młodzieżowej grupy, która krytykowała ustrój Polski Ludowej (...) Chłonnym na propagandę antykomunistyczną, pilnie słucha audycji radiowych BBC, dojrzewa u niego myśl zorganizowania nielegalnej organizacji (za tekstem Grzegorza Baziura w Studiach Historycznych z 2008 roku)

W niedzielę XXVI Jarmark Holeński. Takie cuda tylko tutaj

Będzie liturgia, sztuka, koncerty zespołów



W rejonie starego wiatraka zwykle słychać improwizowane koncerty. Zaraz obok warsztaty kowalskie, strefa kulinarna i stragany, stragany, stragany...



Istniejąca we wsi przed 1588 rokiem świątynia została zniszczona w czasie wojny północnej w 1702 roku. Miejscowa dziedziczka Paraskiewa Rzewuska natychmiast wówczas ufundowała, stojącą do dziś, cerkiew drewnianą wraz z dzwonnica. Utrzymana była w ludowym barokowym stylu jako świątynię jednonawową, z rzadką w architekturze cerkiewnej kwadratową absydą. Była to świątynia parafialną dla Holi, Zamołodycz, Kropiwek i Krzywówierzy. Od tej pory odprawiają się tutaj dwa roczne prazniki, czyli święta parafialne: w niedzielę po 23 lipca ku czci św. Antoniego i w listopadzie ku czci Paraskiewy Piatnicy

W pierwszą niedzielę po 23 lipca do Holi (pow. włodawski) można przyjechać z całego mnóstwa powodów. Z pobożności, bo to prawosławne święto ku czci patrona tamtejszej cerkwi św. Antoniego Pieczerskiego.

Z ciekawości, po pogranicze Polesia i Podlasia to ciągle teren, poza kilkoma ośrodkami turystycznie nieodkryty. Można cały dzień spędzić na pełnych wysokiej klasy rękodziela straganach. Można wreszcie słuchać muzyki, która kształ-

towała tu pokolenia. Każdy powód jest świetny. Historia dorocznych spotkań w Holi, maleńkiej, zamieszkałej przez kilkadziesiąt osób wioseczce między Parczewem a Włodawą, zaczęła się w latach dziewięćdziesiątych od organizowanych przez grupę przyjaciół (głównie z Radzyna Podlaskiego) plenerów malarskich. Ich gospodarzami było małżeństwo Aliny i Tadeusza Karabowiczów, artystów, miłośników i animatorów lokalnej kultury, znawców spraw wschodu, twórców skansenu dokumentującego historię materialną Podlasia i Polesia. Impreza puchła z roku

na rok, pojawiali się nowi ludzie, koncepty, działania. Jej centralnym punktem pozostała jednak poranna boska liturgia ku czci patrona tutejszej cerkiewki, świętego Antoniego Pieczerskiego z Kijowa, duchowego ojca wszystkich ruskich mnichów. Co roku celebrować ją arcybiskup Abel w asyście licznie zjeżdżającego duchowieństwa. Serdecznie namawiam, żeby choć na chwilę przystanąć na przycerkiewnym cmentarzu (bo sama świątynia wypełniona szczerze pobożnymi odpornymi na upały!) i choć na chwilę wsłuchać się w piękno cerkiewnoślawiańskich śpiewów, które

w tym miejscu wznoszone są od stuleci. Po zakończonym nabożeństwie można zajrzeć też do wnętrza, zawsze ktoś chętnie oprowadzi. Goście zjeżdżają z blizszej i dalszej okolicy. W trakcie nabożeństwa skansen zamienia się w ogromne, ciasne targowisko. Czego i kogo tam nie ma? Jest wszystko i są wszyscy! Pszczelarnie z miodami, Koła Gospodyń Wiejskich z cudenkami lokalnej kuchni (polskiej, ukraińskiej, białoruskiej, tatarskiej, litewskiej), gliniane garnki, wikli-

nowe kosze, obrusy, produkty z lnu, wosku, obrazy, ikony, rzeźby, szkło, wyroby z drewna. Mistrzowie często dzielą się swoją wiedzą prowadząc warsztaty. Potem robi się coraz głośniejsze. Na scenę wkraczają ludowe zespoły, prezentujące muzykę, której czasem nie usłyszycie już nigdzie indziej. Od folku całego regionu, przez tzw. biały śpiew po nowoczesne aranżacje stareńkich motywów. Acz Zenka Martyniuka i jego kolegów brak. Tak czy siak: przyjeżdżajcie.

Zbigniew Smółko

Miejscowość Hola jest niewielką wsią usytuowaną przy szosie wiodącej z Włodawy przez Stary Brus do Parczewa oraz z Włodawy przez Wyrki do Sosnowicy. Obecnie mieszka w niej około stu osób, w tym kilka wyznających prawosławie rodzin ukraińskich

Bronisław Trentowski (1806–1869) – ze wsi pod Parczewem i Włodawą do niemieckich uniwersytetów (cz. III)

Oryginalny filozof z łukowskiej szkoły

„W r. 1819, w którym ukończyłem 11 lat życia, posłał mnie ojciec do Łukowa i oddał do publicznego gimnazjum...” - pisze w autobiografii jeden z najciekawszych, a przy tym nieocenianych polskich filozofów XIX stulecia. Pijarska szkoła w Łukowie była żywną glebą dla wzrostu ambitnego i zdolnego młodzieńca.

Bolesław Trentowski urodził się w Opolu (gm. Podedwórze pow. parczewski), nauki pobierał w pijarskiej szkole w Łukowie, gdzie jego mentorem był słynny z uczoności i niepokornego charakteru ksiądz Kazimierz Pułaski. Potem ukończył studia uniwersyteckie w Warszawie,

przez dwa lata pracował jako nauczyciel w Szczuczynie. Na wieść o wybuchu powstania listopadowego wstąpił w szeregi armii, gdzie sprawował się nad podziw dobrze, dochodząc dzięki autentycznym zasługom na polach bitew do stopnia porucznika.

W świecie niemieckich uniwersytetów

...Zagniewani bogowie zawyrokowali nareszcie o klęskę mojej ojczyzny. Upadła najniebezpieczniejsza, a z nią runęły także (spizowe) niezdobyte mury, które mogły obronić Europę przed barbarzyńcami, szerzącymi postrach! Zgon jej był jękiem umierającej wolności. Po tern, co zaszło, wkroczyłem do Prus z korpusem Rybińskiego, pożegnawszy moich współtowarzyszy i rozstałem się z zawodem rycerskim - napisze potem w autobiografii.

Nie da się wykluczyć, że w upadku Polski widział przyszły

ca? Kobieta, rospawiająca o filozofii Kanta, Szellinga, Hegla, taką samą obudza ekliwosć, jak wąsaty wiarus robiący pończochę. Jeżeli zaś, niestety, porzywa ona za pióro i wydaje system filozoficzny, będący z góry niefilozofią; wtedy odgrywa najkomiczniejszą rolę. Zauważcie, to pawian w szlafroku, przy pulpicie i przed stołem papierów! Chciała być mądrością nad mądrości, a okazuje się głupotą nad głupotą. Czem jest Ziemęcka, jako filozofka? I kobiecym i męskim zerem! Już niejeden babiaszek rzucił się do umiejętności i pisał o niej; żaden przecież niepodniósł jej na wyższy stopień i tylko nią frymarczył.

Trentowski nie zwykł gryźć się w język ani wstrzymywać pióra w polemikach naukowych i publicystycznych. Oto jak potraktował Eleonorę Ziemęcką, uznawaną za pierwszą polską filozofkę, z którą poróżnił się w znaczeniu dla pedagogiki dorobku Hegla (Trentowski cenił go wysoko, a Ziemęcka, pobożna katoliczka, nie...)

filozof jakieś fatum i wydarzenie traktował niezwykle poważnie. Swoją przyszłość w tym momencie wiąże z pobytem w Niemczech, szuka angażu na tamtejszych uniwersytetach, które w wielu dziedzinach stanowiły absolutną europejską czołówkę.

Zmienia nawet pisownię nazwiska z oryginalnego Trętowski na „Trentowski”. W Królewcu słucha wykładów w J. F. Herbarta. Po krótkim pobycie w Lipsku i Jenie udał się do Heidelbergu, gdzie rozpoczął studia filozoficzne pod kierunkiem protestanckiego teo-

Wyszkolony przez pobożnych pijarów z Łukowa wysokiego stopnia mason, utrzymujący, że Chrystus i bogowie słowiańscy to w zasadzie to samo. Korespondent i równorzędny partner intelektualny Mickiewicza, Krasieńskiego, Hoffmanowej. Jeden z ojców polskiej pedagogiki, próbował stworzyć uniwersalny system filozoficzny wyprzedzający swoją epokę

profesurę, lecz mimo spełnienia wszystkich wymagań, dalej działał jako prywatny docent - utrzymując się z czesnego płaconego przez słuchaczy.

Traktat o edukacji

W 1842 roku publikuje swoje najważniejsze dzieło, *Chowanna, czyli System pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*. Dzieło jest potężne, w nowoczesnym wydaniu z roku 1970 ma z górą półtora tysiąca stron. W pierwszej części skoncentrowane jest na osobie samego wychowanka, w drugiej na postaci i metodzie działania nauczyciela i wychowawcy, trzecia zaś, najmniej praktyczna ale bogata w oryginalne przemyślenia, to swoista historia edukacji i towarzyszącej jej filozofii.

cdn.

Zbigniew Smółko

Tak spełnia się marzenia. Z Wiselki Józefów do Centralnej Ligi Juniorów i Ligi Wojewódzkiej

Dla trzech młodych zawodników Wiselki Józefów otwierają się nowe możliwości. W nadchodzącym sezonie dwóch z nich zagra w Centralnej Lidze Juniorów, a jeden w Lidze Wojewódzkiej.

Trzech młodych piłkarzy z rocznika 2010 - Jan Góralski, Antoni Bownik i Kacper Bernadzki - już oficjalnie żegna się z Wiselką Józefów. Teraz trenować i grać będą odpowiednio w barwach Górnika Łęczna, Polonii Warszawa i Lublinianki Lublin.

Centralna Liga Juniorów powstała w 2013 roku, zastępując Młodą Ekstraklasę. Jej opiekunem jest Polski Związek Piłki Nożnej.

Jak przyznaje trener Wiselki, Karol Jaruzel, takie pożegnania do najłatwiejszych nie należą, ale przed jego młodymi podopiecznymi otwierają się nowe możliwości. W końcu ciężko na o pracowali. Wspólnie trenowali od siedmiu lat. Oczywiście wszystkim mocno kibicuje.

- Ciężko pracowali na swój sukces. W ciągu tych kilku lat wspólnej pracy żyłem się z chłopakami, widziałem, jak się zmieniają... Ale cieszę się ich sukcesem i mocno trzymam kciuki, bo młody zawodnik w lepszej lidze zagrać nie może - mówi trener.



Od lewej: Antoni Bownik, Kacper Bernadzki i Jan Góralski

Jan Góralski:
„Przedemną nowe przygody i wyzwania”

- Dzięki grze w Wiselce zrozumiałem, co oznacza granie w piłkę, zostawianie serca na boisku, walczenie do ostatnich minut... Wygrywanie i przegrywanie meczów nauczyło mnie, że nigdy nie należy odpuszczać. Dowiedziałem się, jaką daje to radość, nie tylko na boisku, ale i poza nim. Z chwilą objęcia roli kapitana priorytetem dla mnie stało się nie tylko zdobywanie jak najlepszych wyników, ale również jednoczenie drużyny i wprowadzanie dobrego ducha. Miałem okazję poznać wspaniałych chłopaków, z którymi grałem i dzięki którym ten klub zostanie zapamiętany na długo. Tylu sukcesów nie byłoby bez znakomitego trenera - Karola

Jaruzela i proboszcza parafii Rybitwy - Marka Romańskiego. To właśnie dzięki nim w czerwcu 2022 roku, w Kołobrzegu wraz z drużyną, reprezentując parafię Rybitwy, zdobyliśmy Mistrzostwo Polski w Liturgicznej Służbie Ołtarza. Nie byłoby mnie tu, gdyby nie moi rodzice, którzy zawsze mnie wspierali i pomagali. Niestety moja przygoda z Wiselką się już kończy. Teraz będę grał w barwach Górnika Łęczna. Drużyna dostała się do Centralnej Ligi Juniorów i jest to dla mnie okazja, aby przejść na wyższy poziom. Mam nadzieję, że uda mi się grać tam równie dobrze, jak tu. Przedemną nowe przygody i wyzwania, ale zawsze będę pamiętał o swoich kolegach, przyjaciółach, trenerze i osobach, dzięki którym mogłem przeżyć niesamowite przygody.



Karol Jaruzel,
trener

Siedem wspólnych lat, wiele wspólnych treningów, wiele wspólnych wyjazdów. Przez ten czas chłopcy rozwijali się na moich oczach dzięki ciężkiej pracy na każdym treningu. Mieli swoje ambicje i konsekwentnie dążyli do celu. Cieszę się, że jako trener, mogłem dołożyć cegiełkę do ich sportowego rozwoju. Zawsze będę trzymał mocno kciuki, by ich marzenia się spełniły.

Antoni Bownik:
„Najlepiej będę wspominał kilkudniowe wyjazdy na przeróżne turnieje”

Żegnam się z Klubem Wisła Józefów i przechodzę do Polonii Warszawa. To było pięknych osiem lat wspólnego grania w tym klubie. Najlepiej będę wspominał kilkudniowe wyjazdy na przeróżne turnieje. A szczególnie turnieje Zina Cup.

Wraz z moją obecną drużyną będziemy walczyć w Centralnej Lidze Juniorów u-15, gdzie zmierzmy się z takimi drużynami jak: Radomiak Radom, Znicz Pruszków oraz Legia Warszawa. Aktualnie odpoczywam w domu i lecę się z kontuzji, ale już niedługo wracam do grania.

Kacper Bernadzki:
„Moim głównym celem, jest granie na najwyższym europejskim poziomie”

W piłkę gram od najmłodszych lat. Najpierw grałem z dziadkiem, który zarażał mnie pasją do tego sportu. Od 6. roku życia gram w Wiselce Józefów.

Uważam, że sport wpłynął na mnie pozytywnie, poprawił moją wytrzymałość, siłę i szybkość. Dzięki grze w klubie zyskałem wielu nowych przyjaciół i zrozumiałem, że praca zespołowa jest niezbędna do osiągnięcia sukcesu. Granie w piłkę nożną nauczyło mnie dyscypliny i determinacji w dążeniu do celu. Uprawianie tego sportu znaczy dla mnie wiele. Od zawsze byłem blisko

Centralna Liga Juniorów

to klasa męskich ligowych rozgrywek piłkarskich w Polsce. Jest ona przeznaczona dla drużyn juniorów starszych i juniorów młodszych. Zwycięzca rozgrywek „CLJ starszych” zostaje Mistrzem Polski juniorów starszych, a zwycięzca „CLJ młodszych” zostaje Mistrzem Polski juniorów młodszych. Zwycięzca rozgrywek dostaje prawo do gry w Lidze Juniorów UEFA.

z piłką nożną i z podziwem patrzyłem na piłkarzy, wychodzących na stadiony pełne kibiców. Mogę powiedzieć, że piłka nożna, to część mnie. Moim głównym celem, jest granie na najwyższym europejskim poziomie. Na ten moment, skupiam się na tym, aby dać z siebie wszystko w Klubie Sportowym Lublinianka i wywalczyć z nim awans do Centralnej Ligi Juniorów.

Jan, Antoni i Kacper nie są pierwszymi zawodnikami Wiselki Józefów, którzy trafiają do innych klubów. Trzech podopiecznych Karola Jaruzela gra już w barwach Radomiaka Radom, jeden w Górniku Łęczna, a czterech zawodniczek - w Izabeli Puław.

Agnieszka Gołębiowska

W łukowskim szpitalu może powstać oddział ortopedyczny

Każda z gmin oraz samorząd powiatu łukowskiego mają złożyć się na dostosowanie szpitala w Łukowie do utworzenia oddziału ortopedycznego. Dokonały tego już gminy Serokomla, Wola Mysłowska, a ostatnio „za” zagłosowali radni Miasta Łuków.

17 lipca radni Łukowa jednoznacznie podjęli decyzję o przekazaniu ponad 274 tys. zł na dostosowanie pomieszczeń SPZOZ w Łukowie na oddział ortopedyczny.

Dofinansowanie przez samorząd polegać będzie na przekazaniu pieniędzy powiatowi łukowskiemu, który sam w swoim budżecie na rok 2024 zabezpieczył na ten cel ok. 1 mln zł.

Zgodnie z propozycją starosty gminy powiatu łukowskiego



Mariusz Furlepa,
dyrektor SP ZOZ w Łukowie:
Czy powstanie oddział ortopedyczny, czy pododdział ortopedyczny, pokażą najbliższe miesiące

mają przekazywać środki proporcjonalnie do liczby mieszkańców, po 10 zł na osobę.

10 zł od mieszkańca

Gmina Serokomla oraz gmina Wola Mysłowska już podjęły stosowne uchwały. Swoją uchwałę w tej sprawie przyjęli również radni miasta Łuków.

- Projekt uchwały jest wynikiem wniosku, który wpłynął do Urzędu Miasta ze Starostwa Powiatowego. Starosta Łukowski zwraca się o solidarne współfinansowanie zadania pod nazwą „Dostosowanie pomieszczeń do funkcjonowania oddziału ortopedycznego

w szpitalu w Łukowie”. Propozowany sposób finansowania zakłada, że połowę środków przeznaczy powiat łukowski, a drugą połowę gminy powiatu według wskaźnika 10 zł od jednego mieszkańca - wyjaśnił Waldemar Siurek, sekretarz miasta Łuków.

- Dofinansowanie będzie dotyczyło tylko i wyłącznie remontu. Większość sprzętu już mamy, a część będzie zakupiona z innych dotacji. Logistyczne wyposażenie, takie jak łóżka, będziemy musieli rozważyć w przyszłości, ale to jest problem drugorzędny - wyjaśnił dyrektor szpitala, Mariusz Furlepa.

Dyrektor Furlepa wyjaśnił, że kosztorys i projekt są już gotowe, a całość inwestycji ma wynieść 2,4 mln zł.

Oddział czy pododdział?

Radny Grzegorz Gomoła zapytał o kosztorys i szczegóły planowanej inwestycji. - Czy to jest utworzenie oddziału, czy pododdziału ortopedycznego? - pytał.

Tego jeszcze nie wiadomo. Okazało się, że procedury, które zostałyby wycenione wyżej na oddziale ortopedycznym, będą identycznie wyceniane na oddziałach chirurgicznych z pododdziałami ortopedycznymi.

- Proszę państwa o wsparcie do stworzenia oddziału ortopedycznego, ja jeszcze o tym nie wiedziałem. I po prostu wtedy tworzymy na siłę oddział ortopedyczny. Ze względów finansowych nie bardzo by miało to sens, dlatego że każdy oddział

musi mieć oddzielnego ordynatora, oddzielną oddziałową, oddzielny personel, natomiast jeżeli byłby to pododdział, to może być jeden ordynator, jedna oddziałowa, personel, ewentualnie troszkę zwiększony i nie będzie to wymagało dodatkowych nakładów i kosztów personalnych - wyjaśnił Mariusz Furlepa.

Formalne Poprawki i Ostateczna Decyzja

Podczas dyskusji radny Gomoła zgłosił formalny wniosek dotyczący konieczności posiadania pozytywnej oceny celowości inwestycji.

- Zgodnie z artykułem 115 ustawy o działalności leczniczej, jednostki samorządu terytorialnego mogą dofinansować inwestycje w ochronie zdrowia, jednak warunkiem jest posiadanie pozytywnej oceny o celowości inwestycji - stwierdził Gomoła.

274 590,00
- tyle przeznaczy Miasto Łuków na dostosowanie pomieszczeń do funkcjonowania oddziału ortopedycznego

Dyrektor Furlepa zapewnił, że odpowiednie dokumenty są w trakcie przygotowywania.

Radny Gomoła zaproponował również zwiększenie kwoty dofinansowania z 10 zł na mieszkańca do 12 zł, z czego po dyskusji z adwokatem Urzędu Miasta zrezygnował.

Ostatecznie Rada Miasta jednogłośnie przegłosowała uchwałę o przekazaniu pomocy finansowej z poprawką dotyczącą opinii o celowości inwestycji.

Patryk Pytlak

REG

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Motor wrócił do Ekstraklasy! Dwa gole na Arenie Lublin

Ponad trzy dekady poza piłkarską elitą, a w międzyczasie mecze z drużynami pokroju Wólczanka Wólka Pełkińska czy Hetman Żółkiewka. 21 lipca 2024 roku Motor w końcu wrócił do najwyższej ligi piłkarskiej w kraju. Premierowy mecz w PKO BP Ekstraklasie lublinianom jednak nie wyszedł.





Mateusz Stolarski
trener
Motoru

Motor zacznie strzelać w piątek

Nie mam pretensji do zawodników. Przy pierwszym голу mieliśmy czas przeciw-

W pierwszej kolejce Motor podjął na Arenie Lublin Raków Częstochowa, czyli siódmą ekipę poprzedniego sezonu PKO Ekstraklasy i mistrza Polski z kampanii 2022/2023. Faworytem meczu byli mierzący w powrót na szczyt goście.

Trener Motoru postawił na sprawdzonych graczach. W wyjściowej jedenastce Mateusz Stolarski wystawił tylko dwóch nowych zawodników: bramkarza Ivana Brkicia i pomocnika Krzysztofa Kubicę. Co ciekawe, mecz z wysokości trybun oglądał Michał Probiez, selekcjoner reprezentacji Polski.

Jako pierwsi przed szansą na zdobycie bramki stanęli lublinianie. W 18. minucie kapitalną okazję miał Michał Król. Zawodnik Motoru dostał prezent od bramkarza Rakowa - atakowany przez rywala Kacper Trelowski, próbując wykopać piłkę, posłał ją prosto pod nogi znajdującego się w polu karnym Króla. Pomocnik trafił jednak wprost w golkipera gości.

Pięć minut później serca kibiców Motoru zdrząły. Sędzia Jarosław Przybył dopatrzył się zagrania ręką piłkarza gospodarzy w polu karnym. Sytuacja została jednak sprawdzona w VAR. Arbiter ostatecznie zmienił decyzję.

Raków dopiął swego w 32. minucie. Po szybkiej wymianie podań piłkę do siatki Motoru skierował Ante Crnac, wykorzystując płaskie dośrodkowanie w pole karne Frana Tudora.

Tuż przed końcem pierwszej połowy sytuację żółto-biało-niebieskich skomplikowała nieco kontuzja środkowego obrońcy Kamila Kruka. Jego miejsce musiał zająć Słowak Marek Bartoš, dla którego był to debiut w lubelskim klubie i na polskich boiskach.

Po zmianie stron goście zdawali się kontrolować przebieg meczu. Od czasu do czasu atakowali „Motorowcy”, ale brakowało im precyzji. Strzały na bramkę często-

chowan oddali Król i Piotr Ceglazar - pierwszy uderzał w sam środek, a drugi nad poprzeczką.

Szkoleniowiec gospodarzy próbował zmienić sytuację na boisku, wprowadzając m.in. Jacquesa Ndiaye oraz debiutujących w żółto-biało-niebieskich Kaana Caliskanera i Christopera Simona.

Tymczasem w 88. minucie drugą bramkę zdobyli piłkarze Rakowa. Na listę strzelców wpisał się wprowadzony chwilę wcześniej Dawid Drachal. Podawał mu Crnac.

Raków mógł strzelić trzeciego gola, lecz po uderzeniu z dystansu Petera Baratha świetną paradą popisał się Brkić.

Motor Lublin - Raków Częstochowa
0:2 (0:1)

Bramki: Crnac 32', Drachal 88'.
Motor: Brkić - Wójcik, Rudol, Kruk (42' Bartos), Luberecki (77' Simon), Król, Wolski, Scalet (77' Stolarski), Kubica (58' Caliskaner), Ceglazar, Mras (58' Ndiaye).
Raków: Trelowski - Racovitan, Rodin, Pestka, Tudor (91' Svarnas), Berggren, Kochergin (84' Drachal), Silva, Cmac, Adriano (77' Otieno), Makuch (84' Barath).
Żółte kartki: Rudol - Adriano, Racovitan, Cmac.
Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).
Widzów: 14 158.

Dominik Smagała

PKO BP EKSTRAKLASA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Cracovia - Piast 1:1
Katowice - Radomiak 1:2
Jagiellonia - Puszcz 2:0
Lech - Górnik 2:0
Legia - Zagłębie 2:0
Motor - Raków 0:2
Pogoń - Korona 3:0
Śląsk - Lechia 1:1
Stal - Widzew (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Szczecin	1	3	3-0
2	Raków Częstochowa	1	3	2-0
3	Jagiellonia Białystok	1	3	2-0
-	Lech Poznań	1	3	2-0
-	Legia Warszawa	1	3	2-0
6	Radomiak Radom	1	3	2-1
7	Cracovia	1	1	1-1
-	Piast Gliwice	1	1	1-1
-	Śląsk Wrocław	1	1	1-1
-	Lechia Gdańsk	1	1	1-1
11	Stal Mielec	0	0	0-0
-	Widzew Łódź	0	0	0-0
13	GKS Katowice	1	0	1-2
14	Górnik Zabrze	1	0	0-2
-	Puszcza Niepołomice	1	0	0-2
-	Zagłębie Lubin	1	0	0-2
-	Motor Lublin	1	0	0-2
18	Korona Kielce	1	0	0-3

NASTĘPNA KOLEJKA (2-5.08.)
Korona - Legia, Lechia - Motor (26.07., g. 20.30), Piast - Śląsk, Puszcz - Górnik, Radomiak - Jagiellonia, Raków - Cracovia, Stal - Katowice, Widzew - Lech, Zagłębie - Pogoń

dsm

Emocji mniej, niż wskazuje wynik. Orlen Oil Motor Lublin bezproblemowo pokonuje Włókniarza

Mimo ogromnego potencjału kadrowego rywala Orlen Oil Motor był murowanym faworytem kibiców do triumfu. Rywale, mimo żużlowców znających lubelski owal jak własną kieszeń, nie byli w stanie nawiązać realnej walki.

Schemat meczów domowych Orlen Oil Motoru, choć przyjemny dla kibiców, zazwyczaj był do bólu przewidywalny. Częstochowianie postanowili się z niego wyłamać. Mimo porażek w dwóch pierwszych biegach nie brakowało walki. Mikkel Michelsen w walce o dwa punkty pokonał Jacka Holdera, a gonitwę później to samo kosztom Bartosza Bańbora uczynił Kajetan Kupiec. Dla juniora „Medalików” nie był to jednak szczęśliwy wieczór. W biegu czwartym upadł i nie był zdolny do dalszej jazdy.

Jeszcze większą niespodziankę sprawił Leon Madsen. Nie tylko pokonał Bartosza Zmarzlika, co samo

w sobie nie byłoby sensacją, ale zrobił to na ostatniej prostej przed metą, dając swojej ekipie pierwsze zwycięstwo indywidualne w spotkaniu. Na jego nieszczęście ostatni przyjechał Maksym Drabik i nie pozwoliło to ruszyć do odrabiania strat.

Tym razem jeszcze większe niż zwykle powody do uśmiechu może mieć Wiktor Przyjemski. Świeżo upieczony parowy mistrz świata był drugim najlepiej punktującym w zespole i wreszcie pojechał w biegach nominowanych. Zapracował na to ciężko, najpierw gromiąc rywali w starciu juniorskim, potem przywożąc za plecami Bartosza Śmigielskiego, aż wreszcie po atomowym starcie przywożąc za sobą duet gości i czterokrotnego mistrza świata.

Ciężko z kolei wyróżnić jakiegokolwiek z seniorów, spośród których żaden, wyłączając Zmarzlika, nie dowiózł „dwucyfrowki”. Mimo to przed nominowanymi niemal wszystko było jasne. Motor prowadził sześcioma punktami i tylko kataklizm mógłby pozbawić go wygranej. By do niego nie doszło, postarał się Przyjemski, znów atomowo wychodząc spod

taśmy i zapewniając mistrzom Polski kolejny triumf.

Kolejny mecz Motor odjedzie na wyjeździe z beniaminkiem — Falubazem Zielona Góra. Początek już 26.07 o godz. 18.

Orlen Oil Motor — Włókniarz Częstochowa
48:42

Motor:
9. Dominik Kubera - 8+1 (3,1*,2,1,1)
10. Mateusz Cierniak - 4 (2,2,0,0,-)
11. Jack Holder - 5 (1,0,1,3)
12. Fredrik Lindgren - 7+1 (1*,3,3,0,0)
13. Bartosz Zmarzlik - 12+1 (2,3,2*,3,2)
14. Wiktor Przyjemski - 10 (3,1,3,3)
15. Bartosz Bańbor - 2 (1,1,d)
16. Bartosz Jaworski - ns

Włókniarz:
1. Mikkel Michelsen - 10+1 (2,2,1,3,1*,1)
2. Maksym Drabik - 2 (0,0,-,2,0)
3. Mads Hansen - 1+1 (0,1*,0,-)
4. Kacper Worona - 10+1 (3,2,1,2*,2)
5. Leon Madsen - 16 (3,3,3,2,2,3) 6. Kajetan Kupiec - 2 (2,u,-,-)
7. Kacper Halkiewicz - 0 (0,0,-)
8. Bartosz Śmigielski - 1 (0,1)

Filip Ogórek

Legenda schodzi ze sceny. Nie odchodzi jednak z MKS-u

Po wielu owocnych w triumfy latach Kinga Achruk kończy karierę. Legendarna rozgrywająca pożegnała się z klubem i kibicami.

Każda, nawet tak piękna kariera musi mieć swój koniec. Niedawno świat piłki ręcznej obiegła informacja o zejściu ze sceny żywej legendy MKS-u Funfloor Lublin.

- Nigdy nie ma dobrego momentu na taką decyzję. Nie chcę już odrywać kuponów z samej swojej obecności w klubie. Czuję, że nie mogę dać drużynie tyle, ile bym chciała. Czuję, że nadszedł ten czas. Zawsze chciałam grać na maksimum swoich możliwości i dawać drużynie najlepszą część siebie. Teraz widzę, że chciałabym dać więcej, a po prostu nie mogę. To trudny moment i trudna decyzja. Dziękuję ze wsparcie przez te wszystkie lata. Szczególnie tym, którzy wspierali mnie i cały zespół w ciężkich chwilach. Nie wtedy, gdy odnosiliśmy zwycięstwa, lecz

wtedy, gdy było ciężko. Moim zdaniem to definiuje prawdziwego kibica. Takie wsparcie w trudnych chwilach potrafi ponieść i dać wiatr w żagle. Jestem bardzo wdzięczna za te wszystkie lata gry. Za to, że mogłam wrócić w pewnym momencie do Lublina i reprezentować barwy tego klubu. Czułam się tu zawsze, jak w domu — mówi o swojej decyzji Kinga Achruk.

Rozgrywająca w narodowych barwach rozegrała 209 meczów, rzucając przy tym 569 bramek. To czwarte miejsce pod względem występów i piąte pod kątem zdobytych goli w historii polskiego szczytowiarki. Z kadrą pożegnała się w lutym ubiegłego roku, a w ostatnim czasie zdecydowała także o zakończeniu kariery również w pionie klubowym. Dla zprp.pl tak mówiła po odejściu z reprezentacji.

Urodzona w Krasniku szczypiornistka swoje pierwsze kroki stawiała w klubach takich jak: UKS 5 Puławy, UKS Dwójka Lublin i Orlik Lublin, skąd trafiła do SMS-u Gliwice. Kolejnym klubem w jej przygodzie było Zagłębie Lubin, z którym zdobyła swo-

je pierwsze mistrzostwo Polski. Triumfowała w 2011 r., co jednocześnie było pierwszym tytułem dla „Miedziowych”. Największe sukcesy święciła w ekipie Budućnostu Podgorica. Z klubem z Czarnogóry, gdzie czterokrotnie zdobywała tytuł lokalnej ligi oraz puchar, święcąc przy tym trzy triumfy w lidze zrzeszającej najlepsze bałkańskie marki. W 2015 r. sięgnęła po Ligę Mistrzyń, by przez trzy pozostałe występy w niej z podgoricankami dochodzić co najmniej do półfinału.

W 2016 r. powróciła na Lubelszczyznę. W 146 ligo- wych spotkaniach zdobyła dla biało-zielonych 414 goli. Z MKS-em trzykrotnie wygrywała polską ligę, dokładając do tego dwa srebra i dwa brązy. Szóstego lutego trafiła do siatki po raz tysięczny.

Żegna się z czynnym uprawianiem sportu, ale wciąż zostanie w lubelskim zespole, tyle że w innej roli. Zajmie się umowami sponsorskimi i marketingiem.

Filip Ogórek

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Gol w ostatniej akcji! Niesamowita końcówka Górnika

Piłkarze pierwszoligowego Górnika nie zaprezentowali się w sobotę w Stalowej Woli zbyt dobrze, ale za to pokazali, że potrafią grać do końca. W szóstej minucie doliczonego czasu gry przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę.

W pierwszej kolejce sezonu 2024/2025 Betclit 1. Ligi zielono-czarni grali w delegacji w Stalowej Woli. Ich rywale to beniaminek, w poprzedniej kampanii „Stalówka” wywalczyła awans po barażach, w pokonanym polu zostawiając Chojniczankę Chojnice i KKS 1925 Kalisz.

Skład Górnika został gruntownie przebudowany względem ubiegłego sezonu. W wyjściowej jedenastce w sobotnim meczu znalazło się aż sześciu nowych graczy: bramkarz Branislav Pindroch, obrońcy Mateusz Broda i Dominik Barauskas, pomocnicy Kamil Orlik i Patryk Malamis oraz napastnik Przemysław Banaszak.

Górnik nie jest w stanie zaskoczyć defensywy gospodarzy



Pavol Stano,
trener Górnika

Dwa razy ratował nas cudownymi zagraniemibramkarz

Tak, jak oczekiwaliśmy, ten mecz był rozgrywany

w bardzo trudnych warunkach, że przeciwnik będzie zmotywowany, żeby wygrać ten pierwszy mecz. To się potwierdziło. Trzeba uznać jakość przeciwnika, który postawił poprzeczkę bardzo wysoko. Dwa razy ratował nas cudownymi zagraniemibramkarz. Mieliśmy szczęście w pierwszej połowie przy tym słupku. W drugiej połowie był to już wyrównany mecz. Trzeba powiedzieć, że stać nasz zespół na dużo więcej, niż pokazał w sobotę. Musimy to przeanalizować, grać odważniej. Musimy być pewni siebie. Bardzo się cieszymy z tych trzech punktów, bo tu będzie innym zespołom bardzo trudno o punkty.

sobotniego meczu - tak wydało się niemal do ostatnich sekund meczu.

Tymczasem kilka razy blisko strzelenia gola byli piłkarze Stali. W pierwszej połowie na listę strzelców mogli wpisać się Jakub Banach i Kacper Chelmecki. Ten drugi trafił nawet w słupek bramki zielono-czarnych.

Po zmianie stron bramkę dla ekipy ze Stalowej Woli mo-

gli zdobyć Damian Oko oraz Jakub Imiela. Bardzo dobrze w bramce „Górników” spisywał się jednak Pindroch, nowy bramkarz łącznian, czym wydatnie pomógł swojemu zespołowi.

Zawodnicy „Stalówki” mogli czuć się rozczarowani, gdy w doliczonym czasie gry wciąż bezbramkowo remisowali z Górnikiem. Chwilę później byli już zdruzgotani.

WYNIKI 1. KOLEJKI

Odra - Ruch 0:2
Polonia - Znicz 0:1
Pogoń - Chrobry 1:2
Termalica - Warta 3:0
Płock - Kotwica 1:1
Tychy - Miedź 2:2
Stalowa Wola - Górnik 0:1
Stal - Arka (po zamknięciu wydania)
ŁKS - Wisła (przełożony)

NASTĘPNA KOLEJKA (26-29.07.):

Ruch - Znicz, Wisła - Polonia, Arka - ŁKS, Górnik - Stal (27.07., g.17), Miedź - Stalowa Wola, Kotwica - Tychy, Warta - Płock, Chrobry - Termalica, Odra - Pogoń

PIERWSZY MECZ W ŁĘCZNEJ

W premierowym spotkaniu przed łącznińską publicznością Górnik podejmie Stal. Rzeszowianie swój pierwszy mecz w sezonie rozegrali w poniedziałek, 22 lipca, już po zamknięciu bieżącego wydania „Wspólnoty”. Poprzednie rozgrywki „Stalówka” zakończyła na 11. miejscu, co w stolicy Podkarpacia musiało zostać odebrane jako rozczarowanie. We wspomnianym sezonie w łącznej Stal wygrała 3:1, w Rzeszowie było 3:0 dla gospodarzy

Stal Stalowa Wola -
Górnik łączna
0:1 (0:0)

Bramka: Warchoł 90`+6.

Stal: Smyłek - Furtak, Soszyński, Górski (77` Pchelka), Banach, Pioterczak (61` Lelek), Urban, Zaucha (77` Strózik), Wojtkowski (70` Imiela), Oko (77` Jończy), Chelmecki.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruck-Bet Termalica Nieciecza	1	3	3-0
2	Ruch Chorzów	1	3	2-0
3	Chrobry Głogów	1	3	2-1
4	Znicz Pruszków	1	3	1-0
5	Górnik łączna	1	3	1-0
6	GKS Tychy	1	1	2-2
7	Miedź Legnica	1	1	2-2
8	Wisła Płock	1	1	1-1
9	Kotwica Kołobrzeg	1	1	1-1
10	Stal Rzeszów	0	0	0-0
11	ŁKS Łódź	0	0	0-0
12	Wisła Kraków	0	0	0-0
13	Arka Gdynia	0	0	0-0
14	Pogoń Siedlce	1	0	1-2
15	Stal Stalowa Wola	1	0	0-1
16	Polonia Warszawa	1	0	0-1
17	Odra Opole	1	0	0-2
18	Warta Poznań	1	0	0-3

Górnik: Pindroch - Barauskas, Broda, De Amo, Bednarczyk, Deja, Orlik (61` Warchoł), Malamis (87` Szabaciuk), Żyra (87` Janaszek), Roginić (61` Spacil), Banaszak (78` Turski).

Żółte kartki: Soszyński, Furtak - Spacil.

Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała).

Widzów: 3764.

Dominik Smagała

Międzynarodowy Dzień Szachów w Lubartowie



Uczestnicy szachowych rozgrywek 20 lipca

57 szachistów z czterech województw walczyło w Lubartowie. Organizatorem turnieju 20 lipca był Lubartowski Uczniowski Klub Sportowy wspólnie z Lubartowskim Ośrodkiem Kultury.

Wyniki najlepszych szóstek. Do lat 8

- Witkowski, Piotr ŁKS Lublin 6,0 pkt.
- Bazyluk, Mikołaj ŁUKS Lubartów 5,0 pkt.

- Szypulski, Radosław ŁUKS Lubartów 5,0 pkt.
- Śpiewak, Ignacy ŁKS Lublin 4,5 pkt.
- Jedut, Antoni ŁUKS Lubartów 2,5 pkt.
- Pielichowska, Anastazja 2,0 pkt.

Do lat 10

- Sowa, Patryk ŁUKS Lubartów 7,0 pkt.
- Golus, Marcel Warszawa 5,0 pkt.
- Segit, Maksymilian SSZ Cebularz Lublin 5,0 pkt.
- Muzyka, Zofia ŁUKS Lubartów 5,0 pkt.

- Do lat 10
1. Ożóg, Bartosz KMKSZACH Victoria Komplexbud 8,5 pkt.
2. Żaba, Patryk KSZ Górnik Łędziny 7,5 pkt.
3. Piekarczyk, Dominik ŁUKS Lubartów 7,0 pkt.
4. Baran, Franciszek ŁUKS Lubartów 7,0 pkt.
5. Sadownik, Łukasz ŁUKS Lubartów 7,0 pkt.

6. Czuchryta, Kacper ŁUKS Lubartów 7,0 pkt.

seniorzy

1. Dziubiński, Paweł SSZ Cebularz Lublin 10,0 pkt.
2. Semczuk, Jerzy Lublin 9,0 pkt.
3. Kurlak, Jakub ŁUKS Lubartów 8,0 pkt.
4. Rogoza, Andrzej ŁUKS Lubartów 7,5 pkt.
5. Winiarski, Andrzej ŁUKS Lubartów 7,0 pkt.
6. Rokita, Mirosław ŁKS Lublin 7,0 pkt.

SIATKÓWKA – PLUS LIGA

Siatkarze zaczęli przygotowania. W niepełnym składzie

Na 56 dni przed startem rozgrywek żółto-czarni spotkali się na tradycyjnym turnieju w plażówkę. 14 września drużyna Bogdanki LUK Lublin zainauguruje nowy sezon w siatkarskiej PlusLidze.

W szeregach lubelskiego zespołu zabrakło zawodników, którzy aktualnie przygotowują się do gry na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. Na zgrupowaniach swoich reprezentacji przebywają bowiem przyjmujący Wilfredo Leon (Polska), brazylijski libero Thales Hoos oraz środkowy bloku Fynnian McCarthy z Kanady. Z zagranicznych siatkarzy pojawił się natomiast Holender Bennie Tuinstra, który w czwartek przyleciał do naszego kraju.

Wspomniana wcześniej trójka kadrowiczów pojawi się w Lublinie w sierpniu. Zanim to nastąpi, Bogdanka LUK będzie trenować na do-

owych obiektach. Dokładny plan przygotowań poznamy wkrótce. Wiadomo już, że podopieczni trenera Massimo Bottiego nie wezmą udziału w PGE Letniej Lidze, będącą kontynuacją cyklu PreZero Grand Prix PLS, w którym występowali w poprzednich latach. Odbędzie się natomiast Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza.

W pierwszym meczu nowego sezonu ligowego żółto-czarni zagrają na wyjeździe z wicemistrzem Polski, Aluron CMC Wartą Zawiercie. Do tej konfrontacji dojdzie 14 września. Dwa miesiące później siatkarze lubelskiego zespołu rozpoczną rywalizację w CEV Volleyball Challenge Cup. Wilfredo Leon i spółka rozpoczną zmagania w tych międzynarodowych rozgrywkach od 1/16 finału, gdzie trafią na zwycięzcę pary Volley Bartreng z Luksemburga lub izraelskie Maccabi Tel Awiw.

red.

Karol Kurzępa
PUL

Kolarze ruszyli. Grand Prix Puław



13 lipca odbył się pierwszy wyścig w ramach XXXI (najstarszego w Polsce i co ważniejsze nigdy nieprzerwanego) Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB.

Zawody rozgrywane były na trudnej technicznie trasie, co prawda po nocnej burzy, ale przy bardzo szybko rosnącej temperaturze, która dodatkowo utrudniała zawodnikom zmagania. Na trasach widzieliśmy bardzo ambitną postawę i ciekawą rywalizację, a w poszczególnych grupach triumfowali: Natalia Maj (dziewczeta), Nikola Nowaczek (kobiety), Krzysztof Koza (do 10 lat), Dawid Biały (11-13 lat), Michał Szulowski (14-15 lat), Kamil Borowski (16-35 lat), Wojciech Wójtowicz (36 lat i starsi).



WYNIKI KOŃCOWE
DZIEWCZĘTA DO 10 LAT
1. Natalia Maj (Smugi)
KOBIETY
1. Nikola Nowaczek (Puławy)
CHŁOPCY DO 10 LAT
1. Krzysztof Koza (Puławy), 2. Hubert Karp (Sulejówek), 3. Marcel Michalski (Puławy), 4. Bartosz Próchniak (Puławy), 5. Geralt Kukielka (Puławy), 6. Tadeusz Wójcik (Puławy), 7. Mikołaj Będa (Puławy), 8.

Adam Wenerski (Klikawa), 9. Jan Wójcik (Puławy).
CHŁOPCY 11-13 LAT
1. Dawid Biały (Biłgoraj), 2. Gustaw Pawłuszek (Baryczka), 3. Bartosz Będa (Mostostal), 4. Przemysław Maj (Smugi), 5. Piotr Cywiński (LKKG Lublin).
CHŁOPCY 14-15 LAT
1. Michał Szulowski (Janowiec).
MĘŻCZYŹNI 16-35 LAT
1. Kamil Borowski (GKK Peleton Oksów), 2. Karol Mrowiec

(Puławy), 3. Patryk Piskorek (Kazimierz Dolny), 4. Maciej Opolski (Lublin), 5. Andrzej Lackowski (Lublin), 6. Konrad Teper (Puławy), 7. Łukasz Karasiński (Puławy), 8. Dawid Nowaczek (Puławy).
MĘŻCZYŹNI 36 LAT I STARSI
1. Wojciech Wójtowicz (Energa Kozienice), 2. Przemysław Koza (Puławo Puławy), 3. Krzysztof Ciupa (Puławy), 4. Grzegorz Orzeł (Radawiec



Duży), 5. Marek Gawron (Jastków), 6. Marek Lipa (Lublin), 7. Łukasz Karp (Sulejówek), 8. Paweł Rudziński (Lublin), 9. Jarosław Michalski (Góra Puławska), 10. Łukasz Tutruj (Lublin), 11. Tomasz Siewierski (Lublin).

Rywalizuj w sierpniu
Kolejny wyścig odbędzie się 10 sierpnia.

Rywalizacja będzie się toczyć jak zwykle na terenach leśny za hospicjum i Szkołą Podstawową nr 6 w Puławach (parking przy szkole). Grupy męskie powyżej 14 lat wystartują o godz. 9.30, a pozostałe grupy nie wcześniej niż o godz. 11. Impreza odbywa się przy wsparciu z budżetu Miasta Puławy.

mp

Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej wygrali zawodnicy z os. „Centrum Opole”



W rozgrywkach wzięło udział aż 15 drużyn z gminy Opole Lubelskie

W niedzielę, 7 lipca odbył się XVI Turniej Sołectw i Osiedli o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej. Rozgrywki zorganizowane zostały już po raz szesnasty.

Zgromadzonych gości i zawodników powitał Andrzej Fliszkiewicz. Satysfakcji z gry

i rywalizacji w duchu fair play życzył zawodnikom przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu

Lubelskim, Waldemar Gogół. Do rywalizacji przystąpiło 15 drużyn, z których najlepsi okazali się zawodnicy osiedla „Centrum Opole”. Najlepszym bramkarzem został Michał Adamczyk, a najlepszym zawodnikiem turnieju - Marcin Giza.

Wyniki:
I miejsce – Osiedle „Centrum Opole”
II miejsce – Osiedle „Cukrownia”
III miejsce – Sołectwo Puszn
IV miejsce – Sołectwo Elżbieta

Agnieszka Gołębiowska



Marcin Giza - najlepszy zawodnik turnieju



Michał Adamczyk - najlepszy bramkarz turnieju

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Wakacji nie mają drogowcy. Dla nich to najgorętszy okres w roku

Opole Lubelskie rozkopane. Utrudnienia na kilku ulicach

Trwa przebudowa ulic Ks. Piotra Ściegiennego, Nowej, Przedmieście. Z kolei na Szkolnej budowany jest chodnik.

W maju zakończyła się przebudowa drogi gminnej w Górach Kluczkowickich. Ponad 1,3 km odcinek kosztował blisko półtora miliona złotych. Z kolei w czerwcu dobiegł końca pierwszy etap przebudowy ulicy gen. Władysława Sikorskiego w Opolu Lubelskim. Obie inwestycje sfinansowała gmina z Polskiego Ładu.

- Kontynuujemy to, o czym wspominałem już wcześniej, czyli poprawę infrastruktury drogowej na terenie całej gminy, ponieważ takie działania wciąż pozostają jednym z naszych priorytetów na obecną kadencję - przyznaje Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Aktualnie drogowców spotkać można na trzech opolskich ulicach - Ks. Piotra Ściegiennego, Nowej, Przedmieście. Zgodnie z umową wszystkie te inwestycje powinny zakończyć się do marca przyszłego roku. Niewykluczone, że stanie się to wcześniej.

Z kolei brukarze pracują na ul. Szkolnej. Budują chodnik. Tę inwestycję realizuje powiat opolski. Prace prowadzone są pod ruchem, potrwają do końca lipca. Drogowcy apelują do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności.

Utrudnienia jeszcze potrwają. Aktualnie nieprzejezdne są ulice Nowa, Przedmieście i Ks. Ściegiennego.

- Mieszkańcy tych ulic mają oczywiście zapewniony dostęp do swoich posesji, ale pozostali użytkownicy tych dróg muszą korzystać z objazdów drogami bocznymi i osiedlowymi - mówi Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Dobra informacja jest taka, że od kilku dni ulica Willowa jest już przejezdna.

- Wciąż jednak trzeba się będzie liczyć z okresowo występującymi utrudnieniami, za które przepraszamy, jednak specyfika tych inwestycji wymusza tego typu rozwiązania w zakresie organizacji ruchu - dodaje Ryczek.

Przebudowa ulicy Przedmieście

Wartość: 1.097.631 zł**Zakres prac:** Wykonanie od podstaw nowej nawierzchni asfaltowej, przebudowa chodników na odcinku około 241 m. Aktualnie wykonywana jest dolna warstwa podbudowy.**Zaawansowanie prac:** ok. 35 proc.**Termin:** Zakończenie prac według umowy marzec 2025, ale prace mogą zakończyć się wcześniej

Przebudowa ul. Ks. Piotra Ściegiennego wraz z wykonaniem kanalizacji deszczowej

Wartość: 1.842.908 zł**Zakres prac:** Wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej, przebudowa chodników, wymiana sieci kanalizacji sanitarnej, wodociągowej, deszczowej na odcinku około 220 m. Aktualnie wykonywane są prace przy budowie kanalizacji wod-kan i kanalizacji deszczowej.**Zaawansowanie prac:** ok. 10 procent**Termin zakończenia:** Według umowy marzec 2025, prace mogą zakończyć się wcześniej

Przebudowa ulicy Nowej

Wartość: 1.340.315 zł**Zakres prac:** Kompleksowa przebudowa drogi, wykonanie od podstaw nowej nawierzchni asfaltowej, przebudowa chodników na odcinku około 280 m. Aktualnie wykonywana jest dolna warstwa podbudowy.**Zaawansowanie prac:** ok. 20 proc.**Termin:** Zakończenie prac według umowy marzec 2025, ale prace mogą zakończyć się wcześniej

Przebudowa ulicy gen. Władysława Sikorskiego w Opolu Lubelskim

Wartość: 250 tys. zł**Zakres prac:** Położenie nowej nawierzchni asfaltowej wraz z krawężnikami i regulacją zjazdów.**Zaawansowanie prac:** 100 proc.**Termin zakończenia prac:** Czerwiec br.

Budowa chodnika przy ul. Szkolnej w Opolu Lubelskim

Wartość: 297.925 zł**Zakres prac:** Budowa chodnika szerokości 1,80 m usytuowanego bezpośrednio przy jezdni drogi powiatowej, budowa zjazdów, balustrady chodnikowej, odwodnienie korony drogi**Zaawansowanie prac:** 70 proc.**Termin zakończenia prac:** 31 lipca br.

Kto zastąpi Śpiewaka w Radzie Miejskiej?

Odpowiedź na to pytanie poznamy w połowie września.

Wojewoda lubelski wyznaczył termin wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim. Ich przeprowadzenie stało się konieczne w związku ze złożoną rezygnacją z mandatu radnego przez Radosława Śpiewaka, który powołany został na stanowisko zastępcy burmistrza Opola.

Ponowne wybory odbędą się 15 września w okręgu nr 3. Nowego radnego wybierać będą mieszkańcy pięciu ulic - Morwowa, Ignacego Kraszewskiego, Ogrodowa, Rzemieślnicza i Targowa.

Wojewoda podał do publicznej wiadomości również kalendarz wyborczy. I tak do 22 lipca czas na rejestrację mają komitety wyborcze. Do 1 sierpnia zgłaszać można kandydatów na członków Miejskiej Komisji Wyborczej w Opolu Lubelskim. 12 sierpnia mija termin rejestracji kandydatów na radnych, a cztery dni później zgłaszania kandydatów na członków obwodowej komisji wyborczej. Kto będzie liczył głosy mieszkańców, dowiemy się po 26 sierpnia.

(ach)

Wójcik i Kozak wydelegowani do komisji

W ostatnich dniach czerwca Rada Powiatu w Opolu Lubelskim podjęła uchwałę w sprawie delegowania radnych do składu Komisji Bezpieczeństwa i Porządku. Radni zdecydowali, że w tym gremium w nowej, ósmej kadencji przypadającej na lata 2023 - 2026, reprezentować ich będą radni Jan Wójcik (PiS) i Paweł Kozak (Mała Ojczyzna).

(ach)

OPO

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



Tak się bawi Janowiec! Ale się lali!



To było upalne popołudnie pełne wodnych zabaw



W miniony piątek w Janowcu w ruch poszły wiaderka, miski i cała masa różnego rodzaju wodnej broni...

Jak zapowiedzieli, tak zrobili! Z tej imprezy nikt nie wyszedł suchy...

Temperatury w tym roku mamy iście tropikalne... Większość z nas marzy o chwili w chłodzie. Na szczęście strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Janowcu razem z miejscowym domem kultury wpadli na świetny pomysł, który pozwolił się trochę ochłodzić - ogłosili wielką bitwę wodną.

Zabawa dla małych i dużych zorganizowana została na boisku w Janowcu w miniony piątek. Chętnych do wzięcia w niej udziału oczywiście nie brakowało. Uzbrojeni w... wiaderka, miski, butelki i inne wodne bronie stawili się licznie o wyznaczonej godzinie.

- Działo się i było gorąco! Tak, jak obiecaliśmy, nikt suchy nie wyszedł - relacjonowali wydarzenie organizatorzy. I, jak dodają, doskonale bawili się wszyscy - zarówno dzieci, jak i dorośli.



Współpraca popłaca. Dzięki pracownikom Domu Kultury w Janowcu i strażakom z OSP w Janowcu mieszkańcy mogli się trochę ochłodzić

Zaplanowane były same „mokre” konkurencje, m.in. wodna ciuciubabka, biegi wodne, gra „papier, kamień, nożyce”, podczas której też wody nie zabraknie... To była idealna zabawa dla całych rodzin.

- To co, są chętni, żeby to powtórzyć? - na to pytanie organizatorów wydarzenia chyba żaden z jego uczestników nie odpowie „nie”...

Agnieszka Gołębiowska



W piątek na stadionie w Janowcu wody nie brakowało...

Kto chce się pochwalić swoim starym pojazdem?



Nałęczowskie Spotkania z Motoryzacją Dawną odbędą się w niedzielę, 18 sierpnia

To wydarzenie ściągnie do Nałęczowa miłośników czterech kółek z całej Polski. W niedzielę, 18 sierpnia Nałęczów zmieni się w stolicę motoryzacji.

Już w sierpniu do Nałęczowa zjadą auta, motocykle, ciężarówki, traktory i wiele innych. A wśród nich również te, które wyprodukowane zostały jeszcze przed wojną, ale i youngtimery, które jeszcze niedawno widywaliśmy na ulicach.

W każdym razie będzie co podziwiać:

- Od pojazdów z za wielkiej wody, do pojazdów z za żelaznej kurtyny - zachęcają organizatorzy wydarzenia.

A przy okazji będzie można spotkać wielu miłośników i kolekcjonerów starych pojazdów, porozmawiać o ich pasji.

Oczywiście nie zabraknie czegoś na ząb. Na terenach zielonych przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie pojawią się stoiska z przeróżnymi potrawami.

A co zrobić, żeby wziąć udział w tym wydarzeniu? Wystarczy do 8 sierpnia wysłać chęć uczestnictwa w Nałęczowskich Spotkaniach z Motoryzacją Dawną na adres: klasyki@naleczow.pl

Zgłoszenie powinno zawierać markę, model, rok produkcji, numer rejestracyjny pojazdu oraz (obowiązkowo) imię i nazwisko właściciela.

Na zgłaszających czekają niespodzianki!

Agnieszka Gołębiowska

Jeszcze raz będą wybierać sołtysa

Wójt gminy Janowiec unieważnił wybory sołtysa w sołectwie Brzeście. Powodem jego decyzji było stwierdzenie braku prawa wybieralności na funkcję sołtysa Justyny Kozak. Unieważnione zostały także wybory Rady Sołeckiej.

23 lipca o godzinie 19 w Świetlicy Wiejskiej w Brześciach odbędzie się kolejne zebranie wiejskie, na którym mieszkańcy sołectwa wybiorą nowego sołtysa i Radę Sołecką.

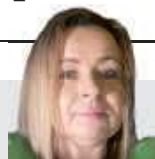
Jeżeli w pierwszym terminie zebrania nie będzie wymaganego kworum, to na godz. 19.15 - już bez względu na liczbę uczestni-

ków - ustalony został drugi termin zebrania.

Porządek zebrania:

1. Otwarcie zebrania i stwierdzenie kworum.
2. Przyjęcie porządku zebrania.
3. Przedstawienie zasad i trybu wyborów Sołtysa i Rady Sołeckiej.
4. Wybór komisji skrutacyjnej ds. przeprowadzenia wyborów Sołtysa i Rady Sołeckiej.
5. Przeprowadzenie wyborów Sołtysa i ogłoszenie wyników wyborów.
6. Przeprowadzenie wyborów Rady Sołeckiej i ogłoszenie wyników wyborów.
7. Wnioski i zapytania.
8. Zamknięcie zebrania.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Lekko nie było

Druhowie z Karczmisk i druhnny z Boisk jadą na zawody wojewódzkie

18 drużyn OSP - 13 męskich oraz pięć kobiecych - rywalizowało w Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Józefowie nad Wisłą.

Zmagania strażaków ochotników na szczeblu powiatowym już za nami. Odbyły się one w niedzielę, 14 lipca na stadionie w Józefowie nad Wisłą.

- Ciężka praca, pot, czas poświęcony na treningi daje rezultat w postaci wyniku, jaki osiągnęliśmy! - mówią zgodnie ochotnicy z Karczmisk, zwycięzcy tegorocznej edycji zawodów.

A lekko nie było. Od samego rana nad powiatem opolskim przechodziły burze. Strażacy zaczęli dzień bardzo wczesnie od wyjazdów na zgłoszenia. Nie przeszkodziło im to jednak w osiągnięciu świetnych wyników na zawodach.

A rywalizowali w sztafecie pożarniczej 7 x 50 m z przeszkodami oraz w pożarniczych ćwiczeniach bojowych.

- Podczas zawodów do komisji sędziowskiej wpłynęły dwa protesty, które zostały odrzucone. W czasie zawodów kontuzji uległa jedna zawodniczka z jednostki OSP Komaszycy Nowe, której udzielono pierwszej pomocy na miejscu - mówi mł. kpt. Stanisław Kamela, który relacjonował zawody.



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

„Zawsze i wszędzie boberek potęgą będzie” - tak śpiewali ochotnicy z Karczmisk po ogłoszeniu wyników. Obronili tytuł mistrzów powiatu opolskiego



Pierwsze miejsce wśród drużyn kobiecych zdobyły druhnny z OSP Boiska I. Będą reprezentować nasz powiat na zawodach wojewódzkich w 2026 r.

Sędzią głównym zawodów był st. kpt. Rafał Dobraczyński.

Organizowane raz na dwa lata powiatowe zawody sporto-

wo-pożarnicze mają na celu doskonalenie umiejętności obsługi sprzętu, popularyzację zagadnień ochrony przeciwpożarowej

oraz ocenę stanu wyszkolenia pożarniczego naszych strażaków.

Agnieszka Gołębiowska

**Konrad Piłat,**

naczelnik OSP w Karczmiskach

- Bardzo dużo czasu poświęciliśmy na treningi, żeby zdobyć to pierwsze miejsce. Kilka razy w tygodniu spotykaliśmy się, żeby wypracować to, co teraz zdobyliśmy. Pokazaliśmy, że dwa lata z rzędu możemy być na pierwszym miejscu. Najtrudniejsze było zgranie i czas biegu, szybkie przekazanie sobie prądownicy w sztafecie, no i szybkie wspinanie - to trzeba wytrenować. Była też ciężka pogoda - z rana deszcz, później ciepło, ale daliśmy radę, w każdych warunkach trzeba dawać radę.

**Julia Podgajna,**

OSP w Komaszycach Nowych

- W zawodach gminnych byliśmy pierwsze, ale dziś wypięła nam się prądownica i ostatecznie zajęliśmy drugie miejsce. Prądownica uderzyła mnie prosto w palec, więc od razu po zawodach jadę na SOR. Ćwiczmy regularnie, staramy się dwa, trzy razy w tygodniu około miesiąc przed zawodami. Ciężko się zgrać na ćwiczenia - jedna pracuje, druga nie może, trzecia się uczy... Cały czas coś. Najtrudniejsza była dziś presja, bo w poprzednim etapie byliśmy najlepsze z siedmiu gmin, ale i tak jesteśmy zadowolone z naszego wyniku.

WYNIKI ZAWODÓW:

Męskie Drużyny Pożarnicze

I miejsce - OSP Karczmiska
II miejsce - OSP Lipiny
III miejsce - OSP Trzciniec
IV miejsce - OSP Noworąbłów
V miejsce - OSP Pusznogodowskie
VI miejsce - OSP Spławy
VII miejsce - OSP Rogów
VIII miejsce - OSP Kraczewice
IX miejsce - OSP Boiska I
X miejsce - OSP Las Dębowy

XI miejsce - OSP Braciejowice
XII miejsce - OSP Kowala I
XIII miejsce - OSP Kluczkowice

Kobiece Drużyny Pożarnicze

I miejsce - OSP Boiska I
II miejsce - OSP Komaszycy Nowe
III miejsce - OSP Trzebieszka
IV miejsce - OSP Poniatowa Wieś
V - miejsce - OSP Mazanów

Wójtowie mogą odpocząć, radni dobrze ocenili ich pracę

W Karczmiskach zła passa została przełamana, w Chodlu też radni nie mieli wątpliwości. W Łaziskach i w Wilkowie bez zmian, wszyscy zgodnie „za”.

Czerwiec to czas podsumowań roku pracy lokalnych samorządów, właśnie wtedy odbywają się najważniejsze sesje absolutoryjne, podczas których radni decydują, czy ufają władzom gmin oraz o tym, czy gminne pieniądze są wydawane prawidłowo. W dyskusji

nad Raportem o stanie gminy Karczmiska udział wzięli byli wójt, Janusz Goliszek, który odniósł się do uchwały absolutoryjnej i tej dotyczącej wotum zaufania dla wójta. - To był ewenement w skali województwa, że jedyny wójt w województwie w zasadzie przez całą kadencję nie otrzymał wotum zaufania - wspomina Goliszek. - Mamy okazję do tego, żeby w tej chwili przeciąć ten zaklęty krąg i merytorycznie podejść do spraw związanych z oceną działalności organu wykonawczego - dodaje, mówiąc, że uchwała o wotum

zaufania nie ocenia tylko wójta, ale wszystkie instytucje pracujące na rzecz gminy Karczmiska. Po przedstawieniu szczegółowego Raportu oraz po krótkiej dyskusji jednogłośnie (13 głosów za, jeden radny był nieobecny) radni przyznali wójt gminy Karczmiska, Alicji Bełcik, wotum zaufania. A po krótkim podsumowaniu wykonania budżetu w 2023 r. radni - również jednogłośnie - przyznali wójt absolutorium. W Chodlu z kolei nie było żadnej dyskusji nad Raportem o stanie gminy. Po wysłuchaniu najważniejszych informa-

cji radni sprawnie przeszli do głosowania. Oni również byli jednomyślni - zgodnie podnieśli ręce zarówno za udzieleniem wójt Karolinie Rzedzickiej wotum zaufania, jak i absolutorium.

W gminach Wilków oraz Łaziska także zaskoczenia nie było. Zarówno Daniel Kuś, wójt gminy Wilków, jak i Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska mogą już być spokojni. I wotum zaufania, i absolutorium radni przyznali im jednogłośnie.

Agnieszka Gołębiowska

Wilków dołączył do Blue Valley

Gmina Wilków chce być partnerem projektu Blue Valley - Wiślanym Szlakiem. Na ostatniej sesji radni wyrazili wolę przystąpienia do projektu, który chce realizować województwo lubelskie we współpracy z innymi województwami - podkarpackim, świętokrzyskim i mazowieckim.

Na ten cel samorządy wspólnie chcą pozyskać dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla

Polski Wschodniej 2021 - 2027. Efektem projektu ma być nowy produkt turystyczny, składający się z nowoczesnej trasy rowerowej oraz infrastruktury kajakowej i kamperowej zlokalizowanej wzdłuż Wisły.

Samorządy są przekonane, że projekt przyczyni się do aktywizacji całego Powiatu Lubelskiego oraz będzie magnesem przyciągającym do nas turystów szukających miejsc aktywnego wypoczynku. Akces do tego przedsięwzięcia zgłosiły też gminy Józefów nad Wisłą oraz Łaziska i powiat opolski.

(ach)

OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Rafał Dobrowolski spoczął na cmentarzu w Poniatowej

Strażacy żegnają kolegę. „Rafał, do zobaczenia”

Pogrzeb funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i współzałożyciela OSP Poniatowa-Miasto odbył się w poniedziałek.

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim pogrążona w żałobie. W minionym tygodniu szeregi formacji opuścił Rafał Dobrowolski. Zmarł w miniony czwartek w wieku 55 lat.

Rafał Dobrowolski z Państwową Strażą Zawodową związany był od ponad 20 lat. Swoją karierę zawodową rozpoczął 15 grudnia 2003 roku w KP PSP w Opolu Lubelskim. Pełnił służbę na różnych stanowiskach, zaczynając od młodszego ratownika, przez ratownika – kierowcę, starszego operatora sprzętu. Ostatnim stanowiskiem, jakie piastował, było stanowisko starszego ogniomistrza.

Koledzy z PSP o zmarłym mówią, że był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu.

- Tracimy zbyt wcześnie z naszych szeregów dobrego, szanowanego człowieka i prawdziwego strażaka – przyznaje Sebastian Pyć, komendant powiatowy PSP w Opolu Lubelskim i dodaje: - Straż pożarna była jego życiową pasją i potwierdzą to wszyscy, którzy przez ostatnie dwadzieścia lat chociaż przez chwilę zaangażowali się w ochronę przeciwpożarową naszego powiatu. Jego zaletą była chęć szczerej i bezinteresownej pomocy innym. Do zobaczenia Rafał.

Niesienie pomocy zmarły strażak miał we krwi. I za to by nagradzany i odznaczany, m.in. Srebrnym i Brązowym Medalem za Zasług dla Pożarnictwa oraz Brązową Odznaką Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowodziowej.

Rafał Dobrowolski aktywnie działał też w rodzimej jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej Poniatowa – Miasto. Był jej współzałożycielem. Przez wiele lat to właśnie on jako kierowca wyjeżdżał samochodem gaśniczym do akcji. W OSP pełnił też funkcję konserwatora i gospodarza jednostki.

Burmistrz Poniatowej i zarazem prezes Zarządu Gminnego OSP zwraca uwagę na zaangażowanie zmarłego strażaka, z jakim się oddawał temu, co robił oraz życzliwość, jaka z niego emanowała.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Rafał Dobrowolski (1969 - 2024)

Zamieszanie z wyborami sołtysa Henina Wybory sołtysa ważne. Rada Miejska odrzuciła skargę mieszkańców

Pojawiły się zarzuty. Karol Jurak pozostanie sołtysiem Henina.

Mieszkańcy Henina wybierali sołtysa w maju. Wybory były konieczne w związku z upływem kadencji dotychczasowej sołtys. Jej następcą został Karol Jurak. Po wyborach zawrzało.

Sprawa wyborów oparła się aż o Radę Miejską w Poniatowej. Stało się to po tym, jak trzy dni po wyborach do burmistrza wpłynął wniosek o unieważnienie wyborów sołtysa. Z wnioskiem wystąpiła część mieszkańców Henina, która miała zastrzeżenia co do osób biorących udział w głosowaniu oraz samego przeprowadzenia zebrania przez urzędników.

Mieszkańcy zarzucili nowo wybranemu sołtysowi, że nie jest on mieszkańcem sołectwa Henin. Podobnie jak i kilka osób, które pojawiło się na zebraniu i brało udział w głosowaniu. A ich zdaniem nie powinno.

Burmistrz wezwał sołtysa Juraka, aby ustosunkował się do zarzutów. Zapewniał, że jest mieszkańcem sołectwa Henin, a jako

dowód przedstawił zaświadczenie o zameldowaniu.

Sprawa wyborów sołtysa Henina trafiła do Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Poniatowej. Ta dała wiary wyjaśnieniom sołtysa Juraka. Ustaliła ponadto, że to na uczestnikach zebrania wiejskiego ciążył obowiązek weryfikacji, czy obecni na zebraniu są mieszkańcami danego sołectwa, czy też nie. Bo to mieszkańcy sołectwa, nie kto inny, znają siebie najbardziej. Komisja zauważyła też, że na samym zebraniu nikt nie zgłosił żadnych uwag co do tego, że obecne są osoby niebędące mieszkańcami sołectwa Henin. A w samym piśmie skarżących nie wskazano, o których mieszkańców konkretnie chodzi. Dlatego też trudno do tej kwestii się odnieść.

Komisja Rewizyjna wyaczyła jedną osobę na liście obecności, która mimo braku meldunku jest mieszkańcem sołectwa. Ale to, przy wyniku głosowania 24 do 20, nie ma przełożenia na ostateczny wynik i wybór sołtysa, uznała Rada Miejska w Poniatowej.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Na sekretarza trzeba poczekać

- Na chwilę obecną poszukiwania sekretarza zostały mocno wyhamowane – mówi wójt gminy Chodel.

Gmina Chodel pozostaje wciąż bez sekretarza. Wakat pojawił się po tym, jak rezygnację z funkcji złożyła poprzednia sekretarz Nina Zielonka. Stało się to w ostatnich dniach urzędowania poprzedniego wójta Przemysława Kowalskiego.

Nowa wójt gminy Chodel do tej pory nie powołała nowego sekretarza. A może to zrobić, ogłaszając konkurs na to stanowisko lub awansując kogoś z pracowników Urzędu Gminy, który spełnia wymagania stawiane sekretarzom. Ka-

rolina Rzedzicka z żadnego rozwiązania nie skorzystała dotychczas.

Przekonuje, że na tę chwilę poszukiwania sekretarza zostały mocno wyhamowane.

- Obsadzenie tego stanowiska jest obligatoryjne z mocy prawa, ale za wakatem na tymże stanowisku żaden władca nie został jeszcze skazany. W Józefowie nad Wisłą sekretarza nie było przez pięć ostatnich lat. Gmina się nie zaważyła – zauważa Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Od 1 czerwca powołała za to zastępcę wójta. Został nim Damian Pietruch, dotychczasowy kierownik referatu inwestycji.

(ach)

Jolanta Morek nową radną

Sołtys Józefowa nad Wisłą wygrała niedzielne wybory uzupełniające do Rady Miejskiej.

Jolanta Morek zdobyła 37 głosów. Takie poparcie wystarczyło do wywalczenia mandatu radnej.

- Z ogromną radością i wdzięcznością przyjąłem wynik dzisiejszych wyborów do Rady Miasta Józefów nad Wisłą. To dla mnie ogromny zaszczyt i wyróżnienie, które napawa mnie dumą i motywuje do dalszej pracy na rzecz miasta i gminy – komentowała tuż po zliczeniu głosów zwyciężczyni.

Jolanta Morek ma 65 lat, sołtys Józefowa nad Wisłą jest trzecią kadencję. Działa w Powiatowej Radzie Seniorów, jest słuchaczką Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim. W przeszłości była radną w Powiatowej Radzie Lubelskiej Izby Rolniczej w Opolu Lubelskim i przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Józefowie nad Wisłą.

W wyborach w szranki obok Jolanty Morek stanęły Teresa Kopnińska, na którą zagłosowało 23 mieszkańców, były radny Stefan Socha - otrzymał 33 głosy, a Sebastian Gargas - 18.

”



Jolanta Morek, sołtys Józefowa nad Wisłą - To dla mnie ogromny zaszczyt i wyróżnienie, które napawa mnie dumą i motywuje do dalszej pracy na rzecz miasta i gminy

Frekwencja wyborcza wyniosła 34,5 procent. Na wybory poszło 112 mieszkańców z 325 uprawnionych do głosowania.

Swojego przedstawiciela w Radzie Miejskiej w Józefowie nad Wisłą wybierali mieszkańcy okręgu wyborczego nr 2, który obej-

muje ulice: Cichą, Nadwiślańską, Partyzantów, Wolności, Płazową, Powstańców i Urzędowską.

Wybory uzupełniające zarządzane zostały w związku z rezygnacją z mandatu złożoną przez Annę Kuś-Woźniczke.

ACH

W pole po asfalcie

Rolnicy z Prawna w końcu doczekają się modernizacji drogi dojazdowej do pól. Za miesiąc pojedą po nowym asfalcie.

Dopiero za trzecim podejściem udało się wybrać wykonawcę, który podejmie się modernizacji polnej drogi w Prawnie. Dwa wcześniejsze przetargi gmina musiała

unieważnić, bo złożone oferty i to znacząco - były wyższe od tych, jakich spodziewali się urzędnicy.

Do ostatniego przetargu przystąpiły cztery firmy. Naj-

tańszą ofertę złożyło przedsiębiorstwo Rolbud z Godowa. Zadeklarowało ono, że przebuduje 320 m odcinek drogi za niecałe 251 tys. zł. Najdroż-

szą ofertą opiewała na prawie 470 tys. zł.

Droga zyska nawierzchnię asfaltową i pobocza z kruszywa. Wszystkie prace wykonane mają

zostać w ciągu miesiąca. Umowa została już podpisana. W poniedziałek (15 lipca) gmina przekazała wykonawcy plac budowy.

(ach)

Odpust parafialny w Karczmiskach, czyli gwiazdy i zabawa przy kościele



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Gwiazdy nie tylko pięknie śpiewały znane wszystkim utwory muzyki klasycznej i rozrywkowej, ale także doskonale bawiły publiczność



Jak się bawić, to się bawić! - Wrażenia- niesamowite. Impreza pełna radości, zabawy. Koncert był absolutnie wyjątkowy. Myślę, że każdemu z nas w pamięci zostanie to wydarzenie. Ksiądz proboszcz podniósł poprzeczkę. Zdecydowanie - dzieliła się z nami wrażeniami z imprezy Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska

Parafianie nie zawiedli księży, księża – parafian. „Bądźmy razem” – brzmiało hasło tegorocznego Festynu Rodzinnego w Karczmiskach, który organizowała miejscowa parafia. I byli razem do wieczora, wspólnie się bawiąc.



Ochotnicy z OSP Karczmiska Drugie znakomicie radzą sobie również w roli kucharzy. Ich grochówka smakowała wybornie, a kiełbaski z grilla były palce lizać



Dzieciaki też się nie nudziły. Z myślą o nich strażacy przy kościele stworzyli morze piany. Chętnych do nurkowania w nim nie brakowało

Festyn Rodzinny, który zorganizowany został z okazji odpustu ku czci Matki Bożej Szkaplerznej – jak widać było w niedzielę – przyjął się w Karczmiskach na dobre. Druga edycja zakończyła się sukcesem i wszyscy czekają już do następnego roku i następnej imprezy organizowanej przez miejscowego proboszcza ks. Jarosława Wasia oraz Radę Parafialną.

Bo każdy, kto był na Festynie, wrócił do domu w wyśmienitym nastroju i pod ogromnym wrażeniem koncertu, który był głównym punktem programu. Karczmiska na kilka godzin stały się kulturalną stolicą Polski. Za sprawą artystów, którzy zaśpiewali szlagiery muzyki rozrywkowej, klasycznej oraz najpiękniejsze arie muzyki operetkowej i bawili publiczność.

Równie doskonale czyniły to miejscowe zespoły – Ale Babki i Vocal.

ACH



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Karczmiskach przygotowały na festyn ponad 50 różnych rodzajów ciast, ciasteczek i deserów. Miały też lemoniadę i watę cukrową. Wszystko rozeszło się w trymiga



W niedzielne popołudnie do Karczmisk zawitali artyści krajowych i zagranicznych scen muzycznych i estrady: Anna i Romuald Spychalscy, Danuta Stenka oraz półfinalista telewizyjnego programu „The Voice Senior”- Andrzej Wojda. Koncert poprowadził Ryszard Nowaczewski



Michał Kozieł

z Kolonii Karczmiska

- Bardzo dobrze, że ksiądz organizuje takie imprezy. Popieram ten gest. Na pewno taki festyn wymagał dużo poświęcenia i zaangażowania wielu osób. Myślę, że ta tradycja będzie kultywowana z roku na rok, bo to naprawdę wspólnotę gminy jakoś jednoczy. Społeczeństwo jest podzielone, takie imprezy są zatem wskazane.



Kamila Kobiałka

z Karczmisk Drugich

- Festyn to super inicjatywa naszego proboszcza. Dla mnie najważniejszym aspektem jest to, że ludzie pod hasłem imprezy „Bądźmy razem” są razem i budują wspólnotę. I ten cel co roku jest coraz lepiej realizowany, co widać po coraz większej frekwencji. A to oznacza, że festyn przyjmuje się i jest zainteresowanie taką formą wspólnego spędzania czasu.



Krzysztof Bartoś

z Karczmisk Drugich

- Na festyn przygotowaliśmy jako OSP Karczmiska Drugie 500 kiełbasek na grilla oraz 100 litrów grochówki wojskowej. Gotował ją Grzesio Cygan. Rozdajemy na zasadzie „co łaska”, zbieramy na remont kościoła, chcemy cegielkę do remontu dołożyć. Chętnych na posilenie się u nas nie brakowało.